Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 106. — ROK XXXVII.

PIĄTEK 25. KWIETNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Pod znakiem oszczędności.

Według tymczasowych zestawień, które ogłasza sanacyjna agencja „Iskra" (PAT — jest coraz widoczniej bojkotowany!) dochody w ubiegłym okresie budżetowym 1929/30 wyniosły 3,030.674 tys. zł., wydatki zaś 2,970.742 tys. zł. Osięgnięta zatem nadwyżka budżetowa wynosi 59 miljonów 932 tysiące złotych. Uwzględniając jednakże wydatki 3-miesięcznego okresu ulgowego na cele budowlane, które wyniosą około 20 miljoów złotych, nadwyżka za rok 1929/30 spadnie do około 40-tu miljoów zł. Ta bardzo skromna nadwyżka dochodów osiągnięta przy nieosłabionem wcale w porównaniu z latami ubiegłemi naciśnięciu śruby podatkowej, jakże daleko odbiega od nadwyżki za rok 1928/9, która wynosiła 199 miljonów zł., i od nadwyżki za rok 1927/8, która wyraziła się w imponującej cyfrze 222 milj.! Okres tłustych lat nie dosięgnął cyfry biblijnej ani w połowie. Ubiegły rok budżetowy był już dla skarbu rokiem ogromnego wysiłku, rokiem przymusowych oszczędności i zaniechanych choć koniecznych inwestycyj, a dla gospodarstwa krajowego stał się okresem ciężkiego kryzysu. Przesilenie gospodarcze znajduje w tym budżecie wyraz w zwiększonych o 29 miljonów zł. wydatkach na bezrobocie. Ponadto wzrosły w ubiegłym roku wydatki na obsługę długów państwowych o 23 milj., a na dodatek mieszkaniowy dla urzędników poszło 75 miljonów zł.

W porównaniu z uchwalonym przez Sejm budżetem wydatki (ustalone w sumie 2.935 milj. zł.) wzrosły o 35 milj., a dochody (2.954 milj.) o 76 milj. zł. Jak widzimy, poborcy podatkowi pracowali gorliwie, gdyż ściągnęli o 27 milj. zł. więcej, niż w stosunkowo korzystnym dla gospodarstwa roku 1928/9 i o 262 milj. więcej, niż w roku 1927/8, który był rokiem najlepszej konjunktury. Ale spadające w ostatnich miesiącach w porównaniu z miesiącami ub. roku wpływy podatków i monopoli wskazują, że struna została silnie przeciągnięta i że w obecnym roku ściągnięcie z życia gospodarczego trzech miljardów napotka na trudności. Liczy się z niemi już i p. Minister Skarbu i jego to zapewne inicjatywie przypisać należy okólniki oszczędnościowe niektórych ministrów, zalecające podległym władzom ograniczenie wydatków na podróże służbowe. Oszczędności te nie będą wielkie, gdyż Sejm zredukował tę pozycję do kwot już istotnie niezbędnych, ale bądź co bądź okólniki te świadczą o ugruntowaniu się w rządzie przekonania, iż należy zerwać z radosną rozrzutnością, jaka charakteryzowała pierwsze trzy lata rządów pomajowych.

Nie sądzimy jednak, by rządy sanacyjne były w stanie — choćby nawet chciały — przeprowadzić daleko idące oszczędności w gospodarce państwowej. Program oszczędnościowy nie jest przecież popularny, a rządy, nie mające oparcia w Sejmie, muszą dbać o popularność mas. Ponadto każda dyktatura lub półdyktatura hołduje zbytniemu etatyzmowi, gdyż etatyzm zwiększa jej władzę przez uzależnianie od niej ludzi i warsztatów gospodarczych; etatyzm jednak jest zawsze obciążeniem dla państwa i obywateli. U nas także rządy sanacyjne rozbudowały etatyzm. Wreszcie rząd pozasejmowy, oparty tylko o autorytet jednostki, musi wydawać ogromne sumy i to w rozmaitych formach na propagadę i reklamę tej jednostki. Dodajmy jeszcze do tego rozszerzenie „działalności" rządu na walkę z opozycją, która pochłania znaczne sumy, np. w budżecie policji, a zobaczymy, że jest wiele dziedzin, w których wydatki nie tylko nie mogą maleć, ale muszą wzrastać za rządów pomajowych.

Weźmy drobny szczegół. Rząd wydaje półtora miljona złotych na tzw. oświatę pozaszkolną i udziela urlopów płatnych 240 nauczycielom na szerzenie tej oświaty, którą przecież wszędzie na Zachodzie, a i u nas także zajmuje się samopomoc społeczna, jak T. S. L., Macierz Szkolna itp. Działacze oświatowi stwierdzają, że owa urzędowa „oświata pozaszkolna" wydaje takie owoce, jak osławiona konferencja łowicka, albo wreszcie jest swoistą polit-kulturą sanacyjną, mającą na celu głównie gloryfikację Piłsudskiego. Na maj zwołano do Krzemieńca nową konferencję tej oświacie poświęconą, która oczywiście pochłonie kilkanaście tysięcy złotych i oby nie była podobną do łowickiej!

Albo — p. Pieracki urządza konferencje dyrektorów szkół średnich, trwające po 5—8 dni, jak ostatnia w Katowicach. Te „kursy przeszkolenia" dla dyrektorów kosztują dużo; prowadzone są przez ludzi, którzy, jak sam p. dyr. Pieracki, nie posiadają egzaminów nauczycielskich i skończonego uniwersytetu i właściwie mają na celu „szerzenie ideologji (jakiej?) marsz. Piłsudskiego". A „Strzelec", Związki Legjonistów, różne Ligi Mocarstwowe, instytuty „praktycznej polityki", pisma sanacyjne — wszystko to przecież pochłania sumy ogromne. Związki te i pisma zastępują rządowi poparcie stronnictw, są więc z jego punktu widzenia niezbędne. Ale ciążą one silnie na budżecie państwowym bezpośrednio lub pośrednio. Polska płaci od roku 1926 specjalny podatek sanacyjny...

ax.

Sąd okręgowy w Krakowie Wydział IV.
Dnia 17 kwietnia 1930 r.
Sygn. IV. Pr. 7/30.

Sąd Okręgowy — Wydział IV w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu 17 kwietnia 1930 po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu okręgowego wydał następujące

POSTANOWIENIE:

Zatwierdza się po myśli par. 489 austr. p. k. zarządzoną przez Prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie dnia 14. IV. 1930 i wykonaną przez Komendę Policji Państwowej — Wydział Śledczy w Krakowie w dniu 14. IV. 1930 L. 4771/30 konfiskatę czasopisma „Głos Narodu" Nr. 99 z daty 15 kwietnia 1930, z powodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 1-ej pod napisem „Dlaczego sąd uwolnił Ulitza" mianowicie ustępu od słów: „Przyp. redakcji. — Powyższa motywacja" do słów „podpisu Ulitza", albowiem treść tegoż ustępu zawiera znamiona występku obrazy czci z paragr. 491, 493 u. k. i art. V. ustawy z 17/12 1862 Nr. 8 Dzup.

Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu. Zakaz ten ma być ogłoszony w dzienniku urzędowym i w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu". Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony. Przeciw powyższemu postanowieniu służy zażalenie w dniach 3-ch od doręczenia, do Sądu Apelacyjnego (par. 494 a. p. k.).

Podpis nieczytelny.
Sędzia okręgowy.

P. Sławek wystąpi ze swym programem w Poznaniu.

Warszawa, 23. 4. (Telef. wł.) W sferach politycznych obiegają pogłoski, że **w niedługim czasie premjer Sławek ma udać się do Poznania, gdzie wygłosi wielką mowę polityczną, zawierającą program obecnego rządu.**

W SOBOTĘ DECYDUJĄCE OBRADY
Wystąpienie do Prezydenta o nadzwyczajną sesję.

Warszawa, 23. 4. (Telef. wł.) W Sejmie panuje jeszcze cisza. Dopiero w końcu tygodnia **spodziewane jest pewne ożywienie.**

W piątek zbierze się **C.K.W.P.P.S.**, a w **sobotę ma obradować centrolew.** Na posiedzeniu centrolewu ma zapaść **decyzja w sprawie wystąpienia do P. Prezydenta Rzplitej o zwołanie sesji nadzwyczajnej.**

PRÓBY ROZBICIA CENTROLEWU.

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł.). **W kołach politycznych utrzymuje się pogłoska, jakoby rząd zamierzał zwołać parlament na krótką sesję w maju uchwalenia pewnych projektów rządowych. Czynniki rządowe liczą na to, że pozyskają stronnictwa włościańskie dla stworzenia większości z Blokiem Bezpartyjnym dla załatwienia przedłożeń rządu, wzamian za co rząd pospieszyłby z pomocą drobnemu rolnictwu. W kołach rządowych dąży się do rozbicia centrolewu przez odciągnięcie z niego stronnictw włościańskich a niedawne utworzenie porozumienia między trzema klubami parlamentarnemi włościańskiemi miałoby to ułatwić.**

Zapał wyborczy sanacji ostygł.

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł.). W kołach politycznych mówią, że **inspekcyjny objazd p. Świtalskiego, b. premjera, dla zbadania nastrojów w kraju, wypadł niekorzystnie.** Po tym objeździe inspekcyjnym **zapał do nowych wyborów, jest w kołach kierowniczych sanacyjnych znacznie mniejszy.**

AUDJENCJE W SULEJÓWKU.

Warszawa, 23. 4. (Telef. wł.) Marsz. Piłsudski przyjął wczoraj w Sulejówku **posła Rzplitej w Sofji p. Wł. Baranowskiego** na godzinnej audjencji.

Antykatolicka demonstracja prawosłownej grupy pos. BB.

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł.). Posłowie **prawosławni, należący do Bezpartyjnego Bloku, złożyli memorjał w sprawie stosunków w cerkwi prawosłanwej i wystąpienia episkopatu rzymsko-katolickiego o zwrot świątyń.** W memorjale zwrócono uwagę na doniosłe znaczenie soboru i na konieczność równomiernego podziału diecezji prawosławnych. Memorjał wskazuje, że dla opracowania ordynacji wybor. do soboru potrzebne jest **przeprowadzenie prac przygotowaczych.** Autorzy memorjału uważają za wskazane **zwołanie przedsoborowej komisji,** złożonej z fachowców.

Udaremniony zamach na pociąg pod Kowlem.

NIEZNANI SPRAWCY PODŁOŻYLI POD SZYNY NABÓJ PYROKSYLINOWY.

Warszawa 23. 4. (Telef. wł.). Pomiędzy Lwowem a Kowlem usiłowano dokonać zamachu na pociąg, przez wysadzenie pod Zwiniaczem toru. Nieznani sprawcy przymocowali do szyn nabój pyroksylinowy. Dróżnik znalazł ten nabój przed nadejściem pociągu i usunął go. Nabój przekazano władzom wojskowym, zaś za sprawcami zamachu policja **wdrożyła śledztwo.**

Pierwszy dzień sensacyjnego procesu we Lwowie.

ZEZNANIA DR MAĆKÓWNEJ O PRZEBIEGU JEJ ZNAJOMOŚCI Z TELISZEWSKIM.

Lwów 23. 4. Dziś przed południem rozpoczęła się rozprawa przeciwko **dr Marji Maćkównej, oskarżonej o zabójstwo swego narzeczonego dr med. Teliszewskiego.** Tło zabójstwa skreśliliśmy już we wczorajszym numerze dziennika. Rozprawa ta wzbudziła we Lwowie **wielkie zainteresowanie. Wszystkie miejsca dla publiczności były zajęte.** Oskarżenie wnosi prokurator **Cybulak,** powództwo cywilne **dr Głuszkiewicz,** broni p. **Guertler.** Odczytano obszerny akt oskarżenia, który **zarzuca oskarżonej zbrodnię skrytobójczego morderstwa.** Następnie rozpoczęło się przesłuchiwanie oskarżonej, która **zeznawała głosem cichym i często płacząc. Maćkówna opisała dość szczegółowo przebieg swej znajomości z dr Teliszewskim i zeznała, że nie było między nimi nieporozumień.** Wogóle zeznania Maćkównej robią wrażenie, że **nie usiłuje ona bronić się. Przyznaje się do popełnienia zbrodni, stwierdza, że nie miała zamiaru zabicia Teliszewskiego. Rewolwer nosiła stale dla własnej obrony.** Po przesłuchaniu oskarżonej **przystąpiono do badania świadków,** którzy będą jeszcze badani w najbliższych dniach. Wyroku należy się spodziewać **prawdopodobnie w sobotę.**

Zniżka kar za zwłokę do 18 proc.

Warszawa, 23. 4. (Telef. wł.) **Ministerstwo skarbu z dn. 24 kwietnia zarządziło zniżkę kar za zwłokę w opłacie podatków ze stopy 24% w stosunku rocznym do 18%. Ulga obowiązuje dla spłaty wszelkich zaległości podatkowych, uskutecznionej do 31 sierpnia b. r.**

Spadek przeładunków kolejowych.

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł.). Średnie dzienne przeładowanie na kolejach państwowych w marcu br. wynosiło 13.304 tonny, gdy w roku zeszłym **16.557 tonn,** zaś w r. 1928 **17.569.**

PRZEDŁUŻENIE POMOCY BEZROBOTNYM.

Minister pracy ogłosił w „Monitorze Polskim" z dn. 22 b. m. zarządzenie o **przedłużeniu pomocy dla bezrobotnych tym robotnikom na terenie woj. krakowskiego a w woj.** lwowskiem na terenie powiatów drohobyckiego, krośnieńskiego i sanockiego — **którzy do 31 maja b. r. wyczerpią prawo poboru zasiłków z funduszu bezrobocia.** Bezrobotnym tym **przedłużono okres poboru zasiłku do 17 tygodni.**

Próby ustalenia daty świąt wielkanocnych

Zabiegi rządu angielskiego.

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł.). Ministerstwo przemysłu i handlu **zwróciło się do izb handlowych z prośbą o wydanie opinji, w sprawie prowadzonej przez rząd Wielkiej Brytanji akcji o stabilizację daty świąt wielkanocnych.** Rząd angielski zwrócił się niedawno **po raz drugi** do wszystkich państw europejskich w powyższej sprawie, motywując swą akcje tem, że obecny system według którego data Świąt Wielkanocnych waha się w okresie **od 22 marca do 25 kwietnia jest pod względem gospodarczym niekorzystny.** Za stabilizacją daty świąt Wielkanocnych **wypowiedziały się organa Ligi Narodów i Międzynarodowa Izba Handlowa.** Większość kościołów chrześcijańskich ustosunkowuje się przychylnie do tej akcji. **Stolica Apostolska nie zajmuje zasadniczo negatywnego stanowiska co do ustalenia daty Świąt Wielkanocnych.**

O czem piszą inni?.

Lecz, któż temu winien?

Na szczególne podkreślenie zasługują uwagi świątecznego „Czasu", poświęcone „domatorstwu"..

„Żyjemy w tej chwili — pisze — pod znakiem apatji politycznej. Ogół społeczeństwa, a w każdym razie ogromna jego większość, przestał się problemami politycznemi interesować i jest wybitnie do polityki zniechęcony. Ustały debaty polityczne, toczone w broszurach i książkach nad zasadniczemi problemami dnia — takich książek publiczność dzisiaj nie szuka, toteż wydawca je odrzuca. **Ale co ważniejsza, odwróciło się od polityki zainteresowanie klas wykształconych.** Coraz częstszym jest dzisiaj typ inteligentnego człowieka, który z zasady o polityce nie rozmawia, a ze swojej „apolityczności" czyni sobie nawet powód do chluby. Ma dla polityki rodzaj pogardy, jako dla gałęzi życia suchej, do niczego nie służącej. Do żadnego stronnictwa nie należy i uważa to za swą wyższość. Pracuje jako nauczyciel, urzędnik, rolnik, przemysłowiec, kupiec, lekarz, adwokat — i uważa, że na tej pracy kończą się jego obowiązki wobec kraju. Jeśli nawet **poprzednio brał udział** w jakiejś organizacji partyjnej, to obecnie **zerwał z nią łączność**. W żadnej może warstwie społecznej zobojętnienie do polityki nie występuje tak silnie, jak w warstwach wykształconych; ale i w innych jest ono zjawiskiem widocznem".

Narzekania te są w zasadzie najzupełniej słuszne. Ale czemże ten stan rzeczy wytłómaczyć? Jest on — jak to nieraz podnosiliśmy — następstwem tego systemu rządów, który mamy od roku 1926. „Sanacja" rozwinęła wówczas szaloną agitację pod hasłem: „precz z partjami". Urabiała w społeczeństwie pogląd, że o państwie myśli „wielki samotnik z Sulejówka", wobec czego obywatele myśleć nie potrzebują. Codziennie czytaliśmy w prasie sanacyjnej zapewnienia, że wszystkie programy polityczne są głupie, że nikt w Polsce nie ma rozumu politycznego, powtarzano z lubością powiedzenie o „narodzie idjotów". I ludzie się w tem wychowali... Dziś są „domatorami", życiem politycznem nie interesują się. Dopiero teraz po czterech latach tego szkodliwego systemu „Czas" dostrzega niebezpieczeństwa tego stanu rzeczy... Dyktatura nie wychowuje społeczeństwa!

Czyżby nowy zygzak sanacji?

„Nowy Dziennik" donosi z Warszawy:

„W kołach politycznych utrzymują, że w łonie rządu toczy się poważna dyskusja na temat zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej. T. zw. grupa gospodarcza w rządzie twierdzi, że ze względu na konieczność zaciągnięcia pożyczki zagranicznej, uporządkowania systemu podatkowego w Polsce i ze względu na ratyfikację niektórych traktatów należałoby się porozumieć z prezydjum Sejmu w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji z tem, że inne punkty porządku dziennego nie byłyby przedmiotem obrad. To stanowisko grupy gospodarczej popiera organ Lewiatana „Przegląd Gospodarczy", który też w ostatnim numerze domaga się zwołania sesji sejmowej".

Prawdopodobnie też na tem tle powstała pogłoska o ustąpieniu p. Sławka z fotelu premjera. Mielibyśmy zatem nowy zygzak w polityce decydujących czynników: Bartel — parlamentarzysta, Świtalski — pułkownik, Bartel — parlametarzysta, Sławek — pułkownik... Nieźle to świadczy o „prostolinijności" sanacji.

Front ludowy.

Pos. Wincenty Witos omawia w ostatnim „Piaście" porozumienie trzech stronnictw ludowych („Piast", „Wyzwolenie" i „Stronnictwo Chłopskie").

„Nie jestem — pisze — optymistą, staram się patrzeć trzeźwo i zimno oceniać wypadki. Tego jednego posiedzenia wspólnego (trzech stronnictw) nie uważam za fakt, który zmieni natychmiast stosunki w Polsce, nie mniej jednak wierzę, że musi on mieć swoje następstwa ze względu choćby na podłoże, na jakiem ono się odbyło, i na przyczyny, które je spowodowały, a może także przyspieszyły. Początek dobry zrobiony. Dalszy ciąg przyjść musi mimo przeszkód, które były i będą robione, jeśli tylko będzie szczera chęć i dobra wola u czynników decydujących w polityce ludowej; a zmusza do tego obowiązek tak wobec państwa, jak też wobec chłopów".

Z pewnością porozumienie trzech stronnictw włościańskich jest uzasadnione i koniecznością przeciwstawienia się sanacji i nędzą wprost katastrofalną naszej wsi. Nie wyobrażamy sobie jednak, żeby proste zjednoczenie się tych trzech stronnictw mogło oprócz polityczną organizację włościaństwa na trwałych, a przedewszystkiem na zdrowych podstawach. Porozumieniu temu bowiem brak będzie najważniejszego i decydującego w programie politycznym momentu: światopoglądu. Nie wyobrażamy sobie, by „Piast" mógł się zaprzeć swojego katolickiego charakteru, ale też nie przypuszczamy, by np. „Wyzwolenie" zdecydowało się przekreślić swój antykatolicki program (rozdział Kościoła od państwa). Stanie więc ugoda ograniczona do współdziałania na terenie parlamentarnym, może jeszcze przy wyborach. Ale wystarczy jedna sprawa z dziedziny kulturalno-wyznaniowej, by się cała ugoda rozbiła...

Wieś cierpi z powodu politycznego rozbicia. Włościaństwo jest majoryzowane skutkiem tego rozbicia przez inne warstwy. Należy dążyć do jednolitej włościańskiej organizacji politycznej. Organizacją tą jednak może być tylko prawdziwie katolickie stronnictwo, bo katolicką jest na wskroś dusza naszego włościaństwa.

Upadek wpływów P. P. S.

„Nasz Przegląd" (syjonistyczny) konstatuje załamywanie się wpływów PPS. w masach robotniczych.

„PPS. (cekawiści) — pisze — bardzo wiele stracili na wpływach. Po rozłamie żywioły **nacjonalistyczne z pośród klasy robotniczej przeszły do „fraków"**, żywioły zaś radykalniejsze są niezadowolone z ugodowej taktyki CKW. grającego przed nimi komedję, złorzecząc rządowi i jednocześnie przyznając mu kredyty. Jestto woda na młyn komunizmu, a ponieważ komuniści nie mogą stanąć do wyborów, więc schedę po nich obejmuje endecja, jako partja najsilniejsza".

Jest to groch z kapustą. Nie „nacjonalistyczni" robotnicy przeszli do „fraków", tylko męty społeczne. I nie komuniści głosują na listy „endecji". Prawdą jest tylko to, że PPS. traci wpływy na rzecz komunistów.

Szanse i trudności idei Brianda.

W najbliższym czasie ma Briand zrobić nowy krok ku realizacji planu „Stanów Zjednoczonych Europy". Pierwszym krokiem z jego strony było przemówienie, wygłoszone we wrześniu ub. r. w Genewie na bankiecie dziennikarskim, a poświęcone gospodarczej idei paneuropejskiej. Drugim, najświeższym, ma być kwestjonarjusz, który Briand roześle 26 państwom Europy po ratyfikacji planu Younga przez zainteresowane nim państwa. Na razie jeszcze spowity jest we mgłę cały kwestjonarjusz Brianda. Nie wiadomo dotąd, czy to będzie osobista inicjatywa wybitnego męża stanu, czy też wystąpienie rządu p. Tardieu. Nieznane są jeszcze na razie kwestje, które ankieta ma objąć; tylko „Matin" donosi, że zagadnienie „Stanów Zjednoczonych Europy" ma być ujęte w „całkiem dokładne i określone formy". Mimo to jednak już teraz toczy się w prasie europejskiej (częściowo i polskiej) dyskusja nad planem Brianda i mimo całej jego mglistości stara się wydobyć z niego sens właściwy i nadać mu pewien nawet kierunek...

Wystąpienie zeszłoroczne Brianda ograniczało się do zalecenia gospodarczej unji europejskiej. Tegoroczne — jeśli można polegać na doniesieniach „Matin'a", zbliżonego do Brianda — będzie miało szerszy zakres. Prócz bowiem gospodarczego zjednoczenia Europy ma Briand wskazać w swej ankiecie na konieczność jeszcze politycznego zjednoczenia. Nic jednak dotąd nie wiadomo, na czem ma polegać pierwsze, i jak się ma wyrazić drugie zjednoczenie. Nie wyszedł Briand z granic ogólników, gdy w ub. roku mówił o gospodarczej „Pan-Europie"; a obecnie także tylko same prawie ogólniki podaje „Matin" w sprawie politycznej „Pan-Europy".

Rzecz jednak znamienna, że mimo tej mglistości „Pan-Europy" dyskusja nietylko nie ustaje, ale wystarcza prosta i ogólnikowa wiadomość zapowiadająca wystąpienie Brianda, by się cała opinja zainteresowała, a prasa wzięła się na serjo do rozważania szans i trudności tej idei. Tak dalece — wolno stąd wnosić — spragniona jest Europa pokoju i tak się łatwo chwyta każdej inicjatywy, która ten pokój ma przybliżyć.

Idea „Pan-Europy" ma — żeby się krótko wyrazić — **szanse w swych teoretycznych przesłankach, a trudności — w praktycznych metodach realizacji.**

Jej szansami są: współzależność społeczeństw od siebie (tak w dziedzinie kulturalnej, jak i gospodarczej) ciągle postępująca naprzód, — wynikająca stąd konieczność współpracy, — wreszcie, znużenie wojną.

Jej zaś trudnościami są: imperjalizm polityczny i gospodarczy ekspanzywnych społeczeństw, — zmieszanie się narodowości w prowincjach granicznych, — wreszcie, nieufność zbiorowej psychiki społeczeństw europejskich w stosunku do nadpaństwowej organizacji, jaką ma być „Pan-Europa".

Nic dotąd nie wskazuje na to, by Briand, względnie kierownicy ruchu „pan-europejskiego" znaleźli jakieś środki zaradcze na to trudności. Kwestja granic politycznych jest mimo traktatu wersalskiego kwestją naprawdę otwartą i dyskutowaną poważnie. Imperjalizm w dziedzinie „praw narodu" (język, szkoła i t. p.) w dalszym ciągu występuje w pewnych społeczeństwach jako zjawisko stałe. A takie np. rokowania handlowe polsko-niemieckie postawiły ponownie na porządku dziennym zagadnienie imperjalizmu gospodarczego, dążność społeczeństwa o silnej i nowoczesnej produkcji gospodarczej do opanowania społeczeństwa słabszego.

Na razie wydaje się, że trudności wezmą górę nad szansami, i że „Pan-Europa" pozostanie, jak dotąd była, w sferze idei. Może jednak nie minie okres przygotowań do niej bez korzyści. Może z tylu wysiłków i z tylu dyskusyj wyłoni się coś realnego. Może pod naciskiem faktów i pod wpływem opinji, która wszędzie pragnie pokoju, przycichnie imperjalizm, a do głosu dojdą umiarkowane czynniki, aby ludzkości kołatanej walką oszczędzić krwi rozlewu i stworzyć potrzebne do spokojnej pracy warunki. Może... Na razie czekamy na zapowiedzianą przez Brianda ankietę.

W. Z.

Prawo czy sentyment?

Prokuratorja Generalna obrońcą Skarbu państwa. — Proces Uszyckiej. — Sprawa dostawcy masła dla powstańców górnośląskich.

Stanowisko prokuratorji generalnej w kilku głośniejszych procesach skarbu państwa z prywatnemi stronami było w ostatnich czasach przedmiotem ożywionej dyskusji a zarazem ostrych ataków w prasie. W związku z tem otrzymaliśmy z tutejszych sfer prawniczych interesujące uwagi oświetlające właściwą rolę, jaką w procesach tego rodzaju prokuratorja gener. z urzędu odgrywać jest obowiązana.

W ostatnich czasach pojawiły się w różnych dziennikach wzmianki o znanym procesie Uszyckiej przeciwko Skarbowi Państwa o oddanie dóbr skonfiskowanych przez b. rząd rosyjski, zawierające ujemną krytykę stanowiska zajętego przez Prokuratorję Generalną, przyczem w oderwaniu od całości przytoczono i to niezupełnie ściśle tezy przyjęte przez Prokuratorję Generalną w obronie Skarbu Państwa.

Niedawno znów pojawiła się w jednem z pism krakowskich korespondencja z Warszawy o procesie niejakiego Wiechuły przeciwko Skarbowi Państwa o 60.000 zł. tytułem odszkodowania za rzekomo bezprawną konfiskatę przez organa celne wagonu masła, wysłanego przez Wiechułę z Poznania na Śląsk Górny dla powstańców, wyrażająca zdziwienie z powodu „oryginalnego stanowiska" zajętego w tej sprawie przez Prokuratorję Generalną.

Ataki te, skierowane przeciw władzy powołanej do strzeżenia interesów Skarbu Państwa, mogą w opinji publicznej urobić fałszywy sąd o postępowaniu Prokuratorji Generalnej i władz państwowych, zwłaszcza wśród osób stojących zdala od prawa. Niech nam wolno będzie zatem w interesie prawdy zabrać publicznie głos w tej sprawie.

Zadaniem Prokuratorji Generalnej jest obrona **interesów Skarbu Państwa a nie obrona interesów indywidualnych.** Podobnie jak adwokaci **broniąc swoich klientów** tak i Prokuratorja Generalna **musi wykorzystać wszelkie środki obrony Skarbu Państwa** a ostateczną decyzię pozostawić sądowi. Obowiązkiem Prokuratorji Generalnej jest przestrzegać czystości prawa, a trzymać się z dala od momentów nie mających z prawem nic wspólnego. Jedynie działając doradczo może Prokuratorja Generalna zwrócić uwagę Władz na te momenty pozaprawne, zostawiając im swobodę decyzji. W procesach jednak, Prokuratorja Generalna musi przestrzegać przepisów prawnych.

Nie chcemy poruszać sprawy Uszyckiej wobec orzeczenia Najwyższej Instytucji sądowej. Może któreś z pism fachowych poruszy jeszcze tę sprawę, gdyż chodzi tu o problem więcej skomplikowany. Pragnąłbym tylko w interesie prawdy przytoczyć fakta, dotyczące sprawy Wiechuły, stwierdzone aktami sprawy.

Dnia 21 czerwca 1921 r. Ministrowie Przemysłu i Handlu, Skarbu i b. dzielnicy pruskiej na zasadzie przepisu art. 13. ustawy o obrocie granicznym, wydali zakaz wywożenia z Polski zagranicę, czyli poza polską linję celną szeregu artykułów żywności między innemi masła i sera. Wykonanie zakazu powierzone zostało także władzom skarbowym, w pierwszym rzędzie władzom celnym. Administrację graniczną w odcinku ówczesnej linji celnej Górnośląskiej wykonywał Urząd Celny w Sosnowcu. Obowiązkiem tego urzędu było pilnować, aby zakaz nie był przekraczany.

Wiechuła dnia 7 lipca 1921 r. usiłował przewieźć przez odcinek Górnego Śląska wagon masła i sera, co doszło do wiadomości Urzędu Celnego. Funkcjonarjusze tego urzędu obowiązani byli pod grozą odpowiedzialności służbowej do wykonania tego zamiaru nie dopuścić. W wykonaniu tego obowiązku zatrzymali wagon z masłem i serem, poczem ze względu na niebezpieczeństwo zepsucia się towaru, sprzedali go, składając uzyskaną cenę od depozytu, aż do zatwierdzenia konfiskaty przez Sąd, któremu złożono odpowiednie doniesienie.

Władze sądowe w Sosnowcu, uwzględniając stronę subjektywną sprawy tj. udział Wiechuły w akcji powstańczej w roli dostawcy, umorzyły sprawę karną i w ten sposób uwolniły Wiechułę od odpowiedzialności karnej. To dało powód Wiechule do żądania zamiast sumy złożonej do depozytu, która zresztą uległa deprecjacji, pełnego odszkodowania w sumie 60.000 zł. W ten sposób Skarb Państwa miałby ponieść konsekwencje nielegalnych usiłowań Wiechuły, którym zgodnie z wyraźnym obowiązkiem, przeszkodzili funkcjonarjusze Urzędu Celnego.

Okoliczność, iż Wiechula był dostawcą powstańców, nie zwalniała go od respektowania obowiązujących przepisów, przeciwnie tembardziej, aby nie narażać się na zatrzymanie na granicy powinien był postarać się o zezwolenie na wywóz, którego kompetentne władze centralne, zapewne nie byłyby mu odmówiły.

Tak przedstawia się sprawa w świetle rzeczywistych faktów. Nie przesądzając ostatecznego rozstrzygnięcia sądowego w tej sprawie — pozostawiamy światłej ocenie czytających, czy stanowisko Prokuratorji Generalnej było tak wielce oryginalne, czy też może nie więcej jest oryginalne stanowisko strony skarżącej.

Dr. W.

Kiedy żydzi staną się większością w Palestynie.

Sprawozdanie brytyjskiej komisji śledczej zajmuje się między innemi także kwestją imigracji żydowskiej do Palestyny, przyczem bierze w rachubę ewentualny stosunek liczebny Żydów i Arabów po 50 latach przy różnem tempie napływu ludności żydowskiej. Obliczenia te dokonane przez zastępcę generalnego sekretarza rządu palestyńskiego Mills'a, są ujęte w cztery teoretyczne wykresy.

W pierwszym wypadku, przy rocznej imigracji żydowskiej w wysokości 25 tys., ludność żydowska i arabska wyrównałaby się liczebnie w 1948 r., a w 1956 r. Palestyna liczyłaby 3 miljony mieszkańców z większością żydowską. Drugi wykres w założeniu zaznacza 20 tys. jako kwotę rocznej imigracji. W tym razie Żydzi zrównaliby się z Arabami w 1956 r. a 3 miljony ludności i większość żydów posiadałaby Palestyna w r. 1980.

Przy 15.000 rocznej imigracji żydowskiej (trzeci wykres) wyrównanie nastąpiłoby w 1966 r. Czwarty wykres uwzględnia 10 tys. roczną falę imigracji. W tym wypadku Żydzi pozostawaliby stale w mniejszości wobec Arabów, nawet po przekroczeniu z końcem bież. wieku przez Palestynę cyfry 3 milj. ludności.

Od powyższych cyfr silnie odbiega dotychczasowa statystyka imigracyjna. Według obliczeń Herscha Liebmana imigracja do Palestyny sprowadziła w 7 latach (1922—28) netto 56 tys. mieszkańców: na jeden rok wypada więc zaledwie 8 tys. żydów imigrantów. Ostatnie lata wykazują w porównaniu z tą cyfrą znaczny spadek z powodu bezrobocia, które dopiero teraz się ukończyło. Na najbliższe lata należy się więc spodziewać znacznego wzrostu imigracji.

Hołdownicy... za cudze pieniądze.

„Szczerbiec" cytuje jeden z karykaturalnych przykładów modnej obecnie „samorzutnej" manji hołdowniczej wśród urzędników. Oto w styczniu powstał Komitet Adresowy, który postanowił wręczyć b. min. Moraczewskiemu ozdobny album, oraz albumy poszczególnych Dyrekcyj.

„Udział w kosztach albumów — brzmi urzędowe wezwanie do wszystkich pp. pracowników Ministerstwa Robót Publicznych — które ze względu na artystyczne wykonanie będą znaczne, będzie miał charakter **dobrowolnych** składek pp. urzędników i wyniesie przypuszczalnie **do 1 proc. od każdomiesięcznych poborów w ciągu 3 do 4 miesięcy".**

Jak widzimy p. Moraczewski miał otrzywać wcale drogi upominek. Projekt uległ potem zmianom. Na wniosek Komitetu Adresowego w Kielcach, postanowiono wręczyć p. Jędrzejowi tylko jeden album, a z resztv złożonego funduszu **stworzyć stypendjum** im. inż. J. Moraczewskiego.

O „dobrowolnym" charakterze składek

świadczy znamienny ustęp z drugiego pisma Komitetu Adresowego, który dosłownie podajemy: **„w przeciągu 4 miesięcy musi być zebrana na ten cel suma około 30.000 zł.“.**

Okres pomajowy wyhodował specjalną kategorję ludzi nie mogących żyć bez ustawicznego zginania karku w hołdowniczych maskaradach. Wyszukują oni wciąż nowe przedmioty i formy tego kultu. wyrażonego kosztem cudzej kieszeni... z „dobrowolnych“ składek urzędniczych.

Na ziemiach Rzpltej.

Biskupi słowiańscy na Kongresie w Poznaniu.

Ks. Kardynał Prymas zaprosił na I. Krajowy Kongres Eucharystyczny m. in. 33 biskupów słowiańskich Czechosłowacji, Jugosławji i Bułgarji. Wnioskując z nadchodzących odpowiedzi, spodziewać się należy, że około 20 biskupów zagranicznych weźmie udział w Kongresie, który szczególnie w słowiańskich krajach budzi niezwykłe zainteresowanie. (KAP.).

Młodzież żydowska znieważyła krzyż w szkole.

W początkach kwietnia w parafji Wohyń na Podlasiu zdarzył się ogromnie przykry wypadek zuchwalstwa żydowskiego. — W sali szkoły powszechnej dzieci szkolne żydowskie, strąciły na ziemię krzyż szkolny, plując na niego i depcząc nogami. Rzecz stwierdzona ponad wszelką wątpliwość, przedewszystkiem przez władzę szkolną miejscową, następnie przez policję, w następstwie czego, sprawę oddano prokuratorji. W niedzielę Palmową odbyło się nabożeństwo ekspiacyjne, procesja z udziałem dzieci szkolnych i niemal całej ludności parafjalnej, z kościoła do szkoły, gdzie wywieszono znieważony krzyż na widok publiczny, poczem przed krzyżem przemówił w podniosłych słowach przybyły z Krakowa celem udzielenia rekolekcyj parafjalnych O. Anastazy Pankiewicz, przełożony klasztoru OO. Bernardynów w Krakowie. Po przemówieniu zaśpiewano pieśni do Krzyża św., poczem przystąpiono do ucałowania znieważonego Krzyża, przez kapłanów, dziatwę szkolną i tysięczną rzeszę zgromadzonego ludu, co wywołało ogólne rozrzewnienie. Nad wyraz przykry wypadek poruszył do głębi okoliczną ludność, która głośno przyrzekła, że wobec zaszłej zniewagi, stronić odtąd będzie od sklepów żydowskich.

Otwarcie nowej szosy granicznej.

Nie wszystkie drogi i szosy polskie, które przecina granica państwa, są wolne dla automobilistów. Jedną z takich zabronionych dla ruchu automobilowego była **szosa z Nowego Sącza przez Piwniczną do Lubowli na Spiszu, mająca pierwszorzędne znaczenie dla turystyki samochodowej**, lecz dotąd uważana przez władze celne za t. zw. „drogę uboczną“. Referent Turystyki przy min. robót publ. interwenjował w min. skarbu, aby utworzyć w Piwnicznej posterunek celny i otworzyć tę drogę dla granicznego ruchu samochodowego. Wniosek zatwierdzono i już **od 1 maja b. r. szosa będzie dostępna** przez pięć letnich miesięcy.

Piłkarz rażony piorunem na boisku.

Fatalny rzut oszczepem.

W pierwszym dniu Świąt podczas zawodów piłkarskich **w Częstochowie** zerwała się gwałtowna burza z grzmotami i piorunami, a równocześnie spadł obfity grad. Publiczność i gracze schronili się pod parkan, okalający boisko. Nagle wśród blasku błyskawic **piorun uderzył w parkan, zabijając jednego z graczy, 16-letniego Bodziszewskiego. Ponadto 12 osób odniosło cięższe i lżejsze kontuzje.**

Na boisku sportowem **w Nowosolnej** pod Łodzią, członkowie przysp. wojsk. uprawiali lekką atletykę. Podczas ćwiczeń oszczepem, **niejaki Ryszard Pudło rzucił tak nieszczęśliwie, że trafił w twarz, przypatrującą się ćwiczeniom, 6-letnią dziewczynkę, przebijając jej policzek i szyję. Ranną w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.**

Pijaństwo i obżarstwo w Warszawie.

300 tysięcy litrów alkoholu i 500 kg. rycynusu.

Sprzedaż przedświąteczna wyrobów alkoholowych **w Warszawie** nie ustąpiła co do intensywności sprzedaży w latach ubiegłych. Sklepy z napojami wyskokowemi, choć obficie zaopatrzone w towar, chwilami odczuwały jego brak. Naogół, jak podaje prasa stołeczna, w tygodniu przedświątecznym **sprzedano w Warszawie zgórą 300 tysięcy litrów napojów alkoholowych za sumę około 2 i pół miljona zł.**

Wzmożone pijaństwo świąteczne w stolicy stanęło w równym rzędzie z **obfitą konsumpcją** święconego, vel pospolitem obżarstwem, które go skutki zaznaczyły się **silnym popytem na... olej rycynowy.** Według obliczeń jednego z tamtejszych aptekarzy, podczas Świąt Wielkanocnych sprzedano w Warszawie blisko **pół tysiąca kg. rycynusu.**

—o—

Miasta polskie rosną.

ROZWÓJ MIAST POLSKICH W CIĄGU OSTATNICH 50 LAT

W ciągu ostatniego 50-lecia, od 1880 do 1930 r. dziesięć największych miast polskich, a więc: **Warszawa, Łódź, Lwów, Poznań, Kraków, Królewska Huta, Katowice, Wilno, Bydgoszcz i Lublin** osiągnęły znaczny naogół wzrost liczby ludności, co pozostaje w związku z ogólnym rozwojem kulturalnym i gospodarczym tych miast. Na pierwsze miejsce pod tym względem wysunęła się **Łódź**, która w ciągu pięćdziesięciolecia osiągnęła prawie **czternastokrotny wzrost ludności**, z 45.000 na **580.000.** O wiele mniejszy a jednak dość znaczny wzrost wykazują **Katowice**, które w 1880 r. miały zaledwie 18.000 mieszkańców, obecnie zaś liczą ponad **130.000, Poznań** wykazuje prawie **czterokrotny wzrost ludności**, z 66.000 na **232.000**, ludność zaś Lublina wzrosła o 330% z 32.000 na **117.000.**

Kraków osiągnął wzrost liczby ludności z 66.000 na 207.000, w tym samym mniejwięcej stosunku wzrosła ludność Królewskiej Huty, która w r. 1880 miała 27.000, obecnie zaś ponad 90.000. Bydgoszcz miała 34.000 obecnie ponad 110.000. Stolica państwa powiększyła w ciągu pięćdziesięciolecia liczbę ludności trzykrotnie. Lwów zyskał zaledwie 110%-towy wzrost ludności. najmniejszy zaś wzrost osiągnęło w ciągu 50-lecia Wilno, które w okresie wojny uległo znacznemu wyludnieniu i dopiero w Odrodzonej Polsce szybko rozrasta się i zagospodarowuje.

—o—

Wzniecony przez więźniów pożar

zamiast wolności przyniósł im śmierć.

ROZPACZLIWE WYSIŁKI PŁONĄCYCH ŻYWCEM W CELACH WIĘŹNIÓW.

Pożar w więzieniu w Columbus. według pierwszego śledztwa, **powstał wskutek podpalenia przez więźniów, którzy ułożyli dokładny plan ucieczki.** Ogień jednak rozszerzał się z tak wielką szybkością, że sami spiskowcy potracili głowy, ogarnięci paniką. **Dozorcy na pierwszy alarm, rzucili się do ucieczki, gubiąc klucze od cel więziennych, tak, że więźniowie pozostawieni na pastwę losu, sami zaczęli wywarzać drzwi od celi.** O uratowaniu wszystkich nie mogło być mowy. Ponieważ jednocześnie pogasły w więzieniu wszystkie światła, sytuacja stała się niesamowita. Gmach i podwórze zamieniły się w formalne piekło. Z cel dochodziły oszalałe ryki, duszących się więźniów. Dokoła rozlegał się brzęk szyb. Wśród kłębów dymu i języków ognia widać było oszalałych ze strachu i bólu więźniów, **którzy gołemi rękami czepiali się rozpalonych do czerwoności krat okiennych.**

Zaalarmowana straż ogniowa i wojsko przybyły w chwili, gdy sytuacja była już beznadziejna i morze płomieni nie zezwalało na wtargnięcie do dalszych korytarzy więziennych. Akcję ratunkową utrudniali zresztą niektórzy zrozpaczeni więźniowie, **przecinając węże gumowe i wyrywając maski z rąk strażaków.**

Bohaterami w ratownictwie okazali się natomiast **więźniowie murzyni, którzy wynosili opalonych i omdlałych kolegów z cel, mimo, że sami byli pokryci ranami.** Pożar zdołano zlokalizować dopiero około godz. 10-tej wieczorem i wtedy dopiero poczęto wynosić z cel trupy i rannych. **Do rana wydobyto ze zgliszcz 312 zwłok i 300 ciężko rannych.** Kilkuset więźniów oprócz tego odniosło lżejsze rany. **Widok trupów jest przerażający. Niektóre mają porozbijane czaszki od bezprzytomnych uderzeń głową o mur;** innych musiano odrywać od krat żelaznych, przyczem zazwyczaj odpadały zwęglone ręce.

Przyczyną tak olbrzymich rozmiarów katastrofy jest niezwykłe, nawet na amerykańskie stosunki, przepełnienie więzienia w Columbus. Gmachy obliczone **były na 2 tys. więzniów, a w rzeczywistości znajdowało się ich tam około 5 tysięcy.**

—o—

Kobieta-Polka nie używa alkoholu!

Piękne hasło i odezwa korporacji akademiczek warszawskich.

Pierwsza w uniwersytecie warszawskim **akademicka korporacja kobieca** pod nazwą „Priora“ uzyskała zatwierdzenie od władz akademickich. „Priora“ wystąpiła przedewszystkiem **przeciw używaniu alkoholu!**

„W uchwale, powziętej na wniosek korporantki p. H. Makowskiej; czytamy: **„Ustanawiamy, że na zebraniach towarzyskich i w kwaterach nie będzie używany pod żadnym pozorem i formą alkohol, jako nie licujący w charakterem korporacji żeńskiej, będącej Związkiem wychowawczo-ideowym“.**

SZKOŁY NA WOLNEM POWIETRZU MNOŻĄ SIĘ.

W ślad za inicjatywą Łodzi, która zorganizowała szereg szkół na wolnem powietrzu, poszła Warszawa, a ostatnio i Białystok, gdzie magistrat przeznaczył na cele naukowe park miejski. W razie niepogody nauka odbywać się będzie w budynkach powystawowych.

BANDYTYZM UCZNIOWSKI.

Z Żywca piszą nam: — W miasteczku Żywcu uczniowie gimnazjalni wprawiają się do bandytyzmu. W nocy 21 bm. rzucili przez okno kamień do sypialni tamtejszego profesora Ks. J. K. Tłem tego karygodnego czynu jest niedopuszczenie dwu osobników do matury, których nie można było dopuścić. Nie są to wypadki odosobnione. Może rok temu, także wychowankowie tego gimnazjum rzucili kamień od mieszkania profesora Pl., również z zemsty, gdyż ów profesor ich zdaniem był „zanadto wymagający“ ze swego przedmiotu. Niedługo trzeba będzie czekać, aż uczniowie na gruncie żywieckim zaczną strzelać do tych profesorów, którzy im nie są sympatyczni i nie chcą być marjonetką w ich ręku lub ręku rodziców.

KATASTROFALNY POŻAR FABRYKI W BIAŁYMSTOKU.

W przędzalni i tkalni pod firmą Margulis, Gerson i Morduchowicz w **Białymstoku**, wybuchł **groźny pożar, skutkiem którego fabryka spłonęła doszczętnie. Straty wynoszą około 400.000 zł.** Fabryka otrzymała ostatnio szereg zamówień rządowych. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

W OBRONIE MATKI ZABIŁA BRATA.

W rodzinie Lewkowiczów **w Łodzi** rozegrał się onegdaj krwawy dramat rodzinny. 27-letni Abram rzucił się po pijanemu z nożem na swą 60-letnią matkę. W obronie napadniętej stanęła 19-letnia Hinda. która wyrwawszy bratu nóż, zadała mu śmiertelny cios w serce, poczem sama **oddała się w ręce policji.**

JAZDA NA KARUZELI PO ŚMIERĆ.

Na placu zabaw „Sielanka“ **w Poznaniu** zdarzył się straszny wypadek, który odebrał uczestnikom zabawy ochotę na dłuższy czas. Oto podczas jazdy na karuzeli, 20-letni Djonizy Szpotański spadł tak nieszczęśliwie, że wkrótce zakończył życie. Dochodzenia policyjne ustaliły, że padł on ofiarą zbytniej pewności siebie, wbrew przepisom policyjnym.

Z całego świata.

Po krwawych zajściach w Lipsku.

Jak nam donoszą z Berlina. wobec zajść **podczas niedzielnych demonstracyj komunistów w Lipsku,** prezydjum policji wydało **zakaz odbywania wszelkich pochodów publicznych.** W poniedziałek patrole policyjne, krążące po ulicach miasta, **atakowane były przez cały dzień przez lotne oddziały komunistów,** przyczem w dzielnicach robotniczych dochodziło kilkakrotnie do starć i wymiany strzałów. Tegoż dnia policja w poszczególnych miastach Rzeszy, z których przybyły na zjazd w Lipsku delegacje młodzieży komunistycznej, obsadziła dworce kolejowe. przeprowadzając u powracających uczestników zjazdu ścisłą rewizję. Główna uwaga zwrócona została **na Berlin, skąd na zjazd wyjechało do Lipska przeszło 3.000 delegatów.** Policja berlińska zatrzymała na jednej z szos podmiejskich Berlina **60 samochodów ciężarowych, wiozących delegatów z Lipska.** Dwóch z nich, podejrzanych o **udział w zamordowaniu kapitana policji lipskiej, aresztowano.** Również w Halle policja aresztowała około 100 uczestników zjazdu. Znaleziono u nich broń.

DYREKTOR K. A. P. U OJCA ŚW.

W poniedziałek wielkanocny dnia 21 b. m., Ojciec św. udzielił prywatnej audjencji dyrektorowi Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej, ks. prałatowi Zygmuntowi Kaczyńskiemu. — W toku dłuższej rozmowy Jego Świątobliwość żywo interesował się rozwojem katolickiej prasy polskiej, udzielając jej na zakończenie audjencji Swego Apostolskiego Błogosławieństwa. (KAP).

1,660.000 TON SIANA POD WODĄ.

W okręgu piotropawłowskim w Bolszewji włościanie zimą ustawili stogi siana na zamarzłych jeziorach z zamiarem odwiezienia go do stodół z nadejściem wiosny. Tymczasem zupełnie niespodziewanie wiosna przyszła wcześniej niż się powszechnie spodziewano, lód na jeziorach stopniał, a siano w ogólnej ilości około 1,660.000 ton znalazło się pod wodą.

Pociąg zaaresztowany za niezapłacone podatki.

Wiadomo, że w Stanach Zjednoczonych komunikacja kolejowa jest w ręku przedsiębiorstw prywatnych, które posiadają swoje linje, obsługiwane pod kątem widzenia maximum bezpieczeństwa i komfortu. Zdarzyło się, że linja Nadbrzeżno-Atlantycka winna była skarbowi państwa 40 tysięcy dolarów tytułem podatku. Szeryf miasta Avon Park otrzymał od władz rozkaz zaaresztowania pociągu pospiesznego tej linji, o ile przed jego przyjazdem na stację zarząd linji nie wpłaci należnej sumy podatkowej. Zaledwie pociąg wjechał do miasta Avon Park, otoczyli go policjanci. Podróżni w strach. Ostatecznie dyrekcja linji Nadbrzeżno-Atlantyckiej wypłaciła podatki i pociąg, uwolniony z przymusowego postoju, odszedł z godzinnem opóźnieniem.

ZEPPELIN PRZELECI PONAD RÓWNIKIEM.

Następna, po locie do Hiszpanji, podróż sterowca niemieckiego „Hr. Zeppelin“ obejmie przelot nad równikiem. który rozpocznie się dnia 10 maja br. Sterowiec pokryje dystans 15.000 mil. Trasa prowadzić będzie przez Sewillę i południowy Atlantyk do Brazylji, stamtąd nad Atlantyk przez Hawannę do Lakehurst, skąd Zeppelin wróci do swego macierzystego portu we Friedrichshafen drogą, jaką już niedawno wracał z Ameryki.

Nie tak, jak oni!

W ostatnim numerze „Szczerbca“ z dnia 26 kwietnia znajdujemy następujący wiersz, utalentowanego bajkopisarza Eugenjusza Wojtycha:

Było sobie raz państwo
nito królestwo, nito pospolita-rzecz,
w którem władał miecz
i tyraństwo.
(A działo się to, jak mówią, — w Hiszpanji).
Rodacy kochani!
Dziękujmy niebom gorąco,
że nam
niepodległości nastroju nie mącą
niepoczytalne praktyki
władnącej wszystkiem kliki
drani,
jak tam
w tej — Hiszpanji.
Oraz, że ową
przysłowiową
naszą
laszą
zgodą
świecąc narodom,
żyjemy sobie (jak pod miotłą myszy)
w ciszy
i w takiej wdzięcznej przekonań harmonji
nie tak jak oni
— — w Katalonji. — — —

Literatura i teatr.

UCHWAŁY ZJAZDU ARTYSTÓW WIDOWISKOWYCH.

W ostatnich dniach Wielkiego Tygodnia obradował w Warszawie doroczny walny zjazd Polskiego Związku Artystów Widowiskowych. Na zjedzie powzięto szereg uchwał organizacyjnych, i powołano radę główną, uchwalono regulamin w sprawie baletów, ustalający rejestrację zespołów baletowych itd. Zjazd powziął ponadto rezolucję, podkreślając konieczność skonsolidowania zawodowego ruchu aktorskiego w Polsce, przyczem postanowiono dążyć do utworzenia komisji porozumiewawczej między związkami aktorskiemi.

MALICKA I SAWAN W KRAJU.

Donosiliśmy niedawno o podróży poślubnej do Włoch dwojga sympatycznych artystów, **Marji Malickiej i Zbyszka Sawana.** W podróży swej nie zapomniała urocza para o „Głosie Narodu“, przesyłając nam pozdrowienia z pod lazurowego nieba. Na świętach młodzi artyści znaleźli się już w Warszawie, skąd znowu wybierają się na tournee artystyczne po Polsce. W jednym z dzienników stołecznych, Marysia Malicka zwierza się ze swych wrażeń na międzynarodowej wystawie przemysłowej w Medjolanie, gdzie pawilon polski świecił... zaniedbaniem i niewidzianą nędzą eksponatów.

—o—

Sąd konkurs. nagr. im. Gallego przy kasie Mianowskiego, przyznał nagrodę tegoroczną **Kazimierzowi Ciałowiczowi za rozprawę o Wandzie i Krakusie Cyprjana Norwida.**

To co innego! — Nie wstyd ci przyjść do szkoły w takim brudnym kołnierzyku? — To nie kołnierzyk panie psorze, to szyja.

Odpowiedź. — Powiedz, czy kochałbyś mnie też tak gdybym nie była za ciebie wyszła? — Znacznie więcej.

Zwłoki Kochanowskiego zaginęły?

W ZIEMI JANA Z CZARNOLASU.

Z wielkim pietyzmem przygotowujemy się do uroczystego obchodu 400-lecia urodzin Jana Kochanowskiego. Choć nas opieli przeszło trzy wieki od zgonu poety, niejednego zapewne ciekawi, jakie pamiątki pozostały po Kochanowskim, oprócz jego pomników poetyckich. Pamiątki te nie są liczne, a i te, które ocalały w powodzi czasu, nie są w sposób należyty przechowywane, jakby tego wymagała ich wielkość i znaczenie. Narody, które cenią swych koryfeuszów słowa, w specjalnych muzeach zbierają pozostałe po nich pamiątki; — u nas doszło do tego, **że nie wiemy dokładnie, które są zwłoki największego poety Słowiańszczyzny w w. XVI.**, gdyż prochy jego leżą obecnie **we wspólnym grobie w Zwoleniu.** Niejednego ogarnie zdziwienie, gdy się dowie, że **w całej Polsce posiada Kochanowski aż dwa pomniki:** jeden w kościele w Zwoleniu, drugi w Poznaniu, wystawiony przez tamtejszych księży, którzy uczcili w ten sposób swego poprzednika Jana Kochanowskiego, proboszcza poznańskiego. Dopiero po przeszło 3 wiekach od zgonu poety, powstanie w roku obecnym trzeci pomnik w Lublinie.

Bawiąc niedawno w Sandomierskiem, nie omieszkałem udać się do miejsc, gdzie mieszkał i gdzie został pochowany wielki pieśniarz, do Czarnolesia i Zwolenia, by obejrzeć ocalałe pamiątki. Jak wiadomo, Kochanowski urodził się w Sycynie, parafji Zwoleń; po pobycie we Włoszech i na dworze Zygmunta Augusta, zapragnął wiejskiej swobody „choćby na małej roli, przy źródlanej wodzie“. Osiadł więc w ojczystem Czarnolesiu. — malowniczo położonej wiosce i tu spędził swój pracowity żywot. Nie ma już w Czarnolesiu lipy, któraby ustami poety zapraszała: „Gościu siądź pod mem cieniem i odpocznij sobie“. Na tem miejscu stoi obelisk na podmurówce i sarkofagu, gdzie wyryte jest imię Urszulki, a na samym szczycie mamy biust. Biust ten bynajmniej nie jest podobizną poety, lecz podobizną jego brata Piotra, co widocznie uczyniono przez pomyłkę, pomimo tego, iż mamy wizerunek poety w kościele w Zwoleniu. Przykra doprawdy pomyłka i powinno się ją czemprędzej naprawić.

Niema też już dawnego dworu, w którym mieszkał poeta. Obecnie w Czarnolesiu znajduje się pałac, gdzie umieszczono tablice z wierszem Kochanowskiego, zaczynającym się od słów: „Panie to moja praca, a zdarzenie Twoje“... chcąc przez to przypomnieć potomności gorącą wiarę poety w Opatrzność Boga. W kaplicy dworskiej w Czarnolesiu ma być przechowywany fotel, na którem zwykł był siadywać Kochanowski, a oprócz tego znajdują się tam żelazne drzwi z monogramem J. K., oraz herbem poety — Korwin.

NIE WIEMY, KTÓRE SĄ ZWŁOKI POETY I CZY DOCHOWAŁY SIĘ PO DZIŚ DZIEŃ.

Przenieśmy się teraz do miejsca, gdzie spoczywają drogie szczątki poety, do Zwolenia. Kochanowski umarł w Lublinie, — a ciało jego sprowadzono do Zwolenia i tu pochowano pod kościołem parafjalnym poety. Stało się to w r. 1584. Dopiero po dłuższym okresie czasu dziedzic Sycyny, Adam Kochanowski zgotował godniejsze miejsce dla spoczynku wielkich prochów poety. Wybudował w tym celu przy kościele w Zwoleniu kaplicę, gdzie przeniósł trumnę poety. W ścianie zaś kaplicy znajduje się pomnik z marmuru z postacią poety, a poniżej napis w języku łacińskim, o treści w języku polskim następującej:

Jan Kochanowski, wojski sandomierski — tu spoczywa. — Aby przechodzeń uczony nie mijał bez uczczenia — kości takiego męża — którego pamięć u ludzi wykształconych — będzie żyć wiecznie. — Marmur ten dowodem niech będzie. — Umarł roku 1584 dnia 22 sierpnia — przeżywszy lat 54.

Swego czasu był drugi nagrobek poety w kościele w Policznie, który wystawiła małżonka Kochanowskiego, Dorota z Podlodowskich wraz z dziećmi i krewnemi „dla trwalszej jego pamięci u potomnych“. Nagrobek ten niestety nie utrzymał się do czasów dzisiejszych.

Nie sądzonem jednakże było poecie spoczywać spokojnie po śmierci w kaplicy Kochanowskich w Zwoleniu. Jeszcze w r. 1791 odnaleziono trumnę ze zwłokami jego, pośród wielu trumien złożonych tamże. Tadeusz Czacki wyjął czaszkę jego i oddał ją Izabelli Czartoryskiej, która **umieściła ją w sarkofagu, znajdującym się obecnie w Krakowie.**

Należy to poczytywać za szczęście, gdyż niebawem tylko tyle miało pozostać ze zwłok poety. Bowiem w r. 1830. **gdy woda zalała cały grób Kochanowskich, przy wyjmowaniu trumien nie zdołano już rozpoznać trumny z kośćmi Jana.** Wszystkie zwłoki pochowano następnie razem w grobie wykopanym pod kościołem zwoleńskim. **Tak więc zaginęły zwłoki poety.**

JEDEN ZACHOWANY AUTOGRAF KOCHANOWSKIEGO.

Jeśli chodzi o autografy pozostałe po poecie, to, o ile mi wiadomo, zachował się jeden. Jest to mianowicie list pisany do ks. Stanisława Fogelwedera. Zawiera jeden ciekawy szczegół, który na tem miejscu przytoczę. Pisze poeta: „Jeno ja miewam czasem, pisząc, wizje; ukazują mi się dwie boginie: jedna necessitas clavos trabales et cuneos manu gestans ahena, a druga poetica, nescio quid blandum spirans. Te dwie, kiedy mię obstąpią, nie wiem co z niemi czynić“. (Patrz wyd. zbior. pism Kochanowskiego Brücknera).

Oprócz tego, można jeszcze oglądać pamiątki pozostałe po bliższych i dalszych krewnych Kochanowskiego, pośrednio już tylko łączące się z nim.

Yes.

Ruch wydawniczy

NOWE PISMO NAUKOWE W POZNANIU.

W Poznaniu zaczął wychodzić „Przegląd Socjologiczny“, pierwsze naukowe czasopismo socjologiczne w Polsce, a jedno z nielicznych w Europie. Wydawane jest ono przez Pol. Instytut Socjologiczny z zasiłku Funduszu Kultury Narodowej. Naczelnym redaktorem pisma jest prof. Florjan Znaniecki.

MIESIĘCZNIK KATOLICKI W BIAŁYMSTOKU. Z Białegostoku donoszą, że zaczął tam wychodzić miesięcznik religijny p. t. „Jutrzenka Białostocka“, redagowany przez ks. kan. Adama Abramowicza, który jest zarazem wydawcą tego pisma. Celem tego wydawnictwa, podjętego przez niestrudzonego działacza społecznego, jakim jest ks. kan. Abramowicz jest zdobycie dalszych środków na dokończenie wielkiego dzieła — budowy pomnika — kościoła św. Rocha.

Sport.

Polacy na konkursach konnych w Nicei

W trzecim dniu międzynarodowych zawodów hippicznych **w Nicei**, rozegrano konkurs o nagrodę Zwycięstwa (Potęga skoku). Por. Korytkowski zdobył trzecią nagrodę, rtm. Królikiewicz — piątą.

Cenną nagrodę wędrowną Armji Polskiej, znajdującą się dotychczas w posiadaniu Chili, zdobył w roku bieżącym świetny jeździec włoski, znany z konkursów warszawskich — **mjr. Borsarelli.** Rtm. Kapuściński zajął w konkursie tym piąte miejsce. (PAT.).

Notatnik sportowca.

Mistrzostwo Polski **w palancie** rozegrane na G. Śląsku w Nowej Wsi zdobyła tamtejsza drużyna „Kościuszko“ bijąc zespoły „Naprzód“ i „K. S. 23. Nikiszowiec“.

Tradycyjny bieg naprzełaj Ł. K. S-u w Łodzi na dyst. 5.500 m. wygrał znów **Kusociński** z „Warszawianki“ w czasie 18:22 min.

Reprezentacja tennisowa Polski do walk z Rumunją o puhar Davisa składać się **będzie** z graczy: bracia **Stolarow** (Łódź), **Tłoczyński** (Bydgoszcz) i **Marszewski** (Warszawa). Mecz odbędzie się w dniach **2—4 maja b. r. w Warszawie.**

Moda wiosenna.

Długie suknie — tylko długie suknie!

„Kobieta roku 1930 nie ma kolan“ — powiedział p. Molyneux z Paryża, który ubiera urodzoną księżniczkę de Broglie. Znaczy to, że moda krótkich sukien, odsłaniających kolana, ma się ku upadkowi. **Moda kobieca, zastosowana do muzyki jazzbandowej, umarła. Nawet kostki wolno kobiecie odsłaniać tylko po południu;** wieczorem nie istnieją, zasłaniają je bowiem długie suknie. **Talja wróciła do dawnej wysokości.** Aczkolwiek figurę obowiązuje jeszcze smukłość, **linje czysto kobiece muszą być uwypuklane.** Kapelusze w formie obcisłych toczków należą do przeszłości. **Tylko wielkie kapelusze dla każdej twarzyczki** obowiązują powszechnie. Przed południem modne są **tweedy** o delikatnych odcieniach. Po południu kolory: biały, czarny i ciemnoniebieski triumfują. Wieczorem zaś wszystkie barwy mają prawo obywatelstwa.

Dyrektor mody, J. Patou wystawił na pokazie wiosennym przeszło 400 modeli; w kolekcji tej bardzo przejrzyście uwidacznia metamorfozę sylwetki kobiecej. Suknie ranne, spacerowe równe w dole: odległość ich od ziemi 32—35 cm. **W miarę jednak zbliżania się zachodu słońca, spódniczki wydłużają się jak cienie;** popołudniowe mają długość prawie do kostek, wieczorowe zaś zupełnie długie do ziemi.

Św. Augustynowi na jubileusz

354 — 430.

Rozpoczynamy dziś druk dłuższego fejletonu ks. prof. Michalskiego, którego pierwszą część podaliśmy w numerze wielkanocnym. — Red.

Bóg jest ostateczną podstawą poznania naszego, **ratio intelligendi.** Teocentryzm zjawia się u Augustyna nasamprzód w gnozjologji. W r. 386 zamieszkał w Cassiacum, gdzie dokonało się głębokie jego przeobrażenie duchowe. Uderza fakt, że genjusz Augustyna zerwał się do lotu w chwili nawrócenia do Chrystusa. Odtąd wyczuwał w sobie potęgę erosa filozoficznego, wydając coraz nowe dzieła. W Cassiacum powstały arcydzieła stylu i myśli: **Contra Academicos, Soliloquia, De beata vita, De ordine.**

Znamy obrazowe powiedzenie Lessinga, że gdyby Bóg stanął przed nim mając w prawej ręce prawdę, a w lewej wieczny pęd do jej szukania na manowcach, toby, padłszy na kolana, sięgnął do lewej, wołając: Ojcze daj, gdyż prawda jest tylko dla ciebie samego. Podobnie jak Lessing myślała Akademja platońska w fazie sceptycyzmu. Nikt nie tęsknił tak silnie do prawdy, ani jej nie szukał z tak bijącem sercem jak św. Augustyn. To też wyrok jego na sceptyków jest druzgocący: Szczęście polega nie na szukaniu lecz na posiadaniu, a jeżeli w szukaniu ktoś znajduje szczęście, jeżeli wogóle szuka, to dlatego, że się go spodziewa znaleźć: głodny szuka chleba, bo spodziewa się go znaleźć i szukaniem nigdy się nie nasyci.

Ale czy faktycznie możemy dojść do jakiejkolwiek wiedzy? Akademicy odpowiadali, że stanowczo nie (**negant Academici sciri aliquid posse,** Contra Acad. III. c. 9); co najwyżej przyjmowali prawdopodobieństwo poznania, powołując się na to, że niczego nie można bezpośrednio dostrzec, ani niczego nie musi się z konieczności uznać (Contra Acad. III. c. 10). Mniejsza o metodę przez jaką dochodzi Augustyn do wniosku, że o prawdopodobieństwie można mówić dopiero wówczas, kiedy się uznało samą prawdę, gdyż prawdopodobnem jest to, co się do prawdy zbliża. Ważniejsze są te myśli, które się kiedyś staną centralnem założeniem gnozjologji Descartesa.

W żadnem dziele nie rozwinął św. Augustyn tych myśli w sposób systematyczny, lecz wypowiadał je mimochodem i nieraz z humorem, chociaż powracał do nich w rozmaitych pismach. Pyta się w **Contra Academicos,** czy sceptyk może zaprzeczyć temu, który twierdzi, że coś wydaje mu się słodkiem, gorzkiem, zimnem lub ciepłem, że coś dla niego jest przyjemnem lub nieprzyjemnem. Jeżeli bowiem oświadczy, że dla kogoś innego ta sama rzecz będzie inną, a nawet się będzie zmieniała dla tej samej jednostki, inaczej się przedstawiając na jawie, inaczej we śnie, to postaci rzeczy nie zmienia, gdyż bezpośrednie dane świadomości pozostaną niezaprzeczalne. W funkcjach psychicznych, aktach myśli i woli widzi św. Augustyn także w sposób bezpośredni fakt istnienia działającego podmiotu. Zadziwi to, że w wieku XIV, kiedy znowu krytycyzm i sceptycyzm próbował wytrzymałości wszystkich wiązań zbudowanych dotąd w systemach filozoficznych, wracano do myśli augustyńskiej o bezpośrednich danych i fakcie samowiedzy. Na podstawie własnych badań mógłbym przytoczyć przynajmniej jakich dwudziestu autorów, którzy w wieku XIV tworzyli pomost między Augustynem a Descartesem.

Boga i duszę pragnął poznać Augustyn. Jeżeli w jego gnozjologji bezpośrednie dane świadomości wraz z faktem samowiedzy (dodać należy obrazowo sformułowane pierwsze zasady), stanowią punkt wyjścia w rozumowaniu, to Bóg występuje jako ostatnia podstawa całego poznania. Teocentryczną jest ta gnozjologja i przez to, że według niej 1) — w Bogu znajdują się pierwowzory wszechrzeczy, jako rationes aeternae, 2) — Bóg oświeca umysł ludzki w sposób szczególny o ile chodzi o wiedzę w charakterze konieczności i powszechności. O pojęcie iluminacji czy irradjacji u Augustyna toczy się jeszcze ciągle naukowa dyskusja. Jedni sprowadzają **iluminatio** do ogólnego **concursus** ze strony Boga, inni upatrują w niej szczególne światło Boże, które pada na rozum ludzki, gdyż ten okazuje się bezsilnym wobec prawd koniecznych. Trudno tu roztaczać argumentację dwóch zwalczających się obozów. Sam i ze względu na teksty z pism św. Augustyna jak i ze względu na dalszy rozwój myśli o irradjacji, uznałem całą tę teorję za jedno ze źródeł sceptycyzmu w XIV wieku — a nietylko, bo wystarczy się wczytać uważnie w dzieła św. Bonawentury, ażeby dostrzec, że i u niego zjawia się sąd o niedostateczności rozumu ludzkiego, ilekroć idzie o cechę konieczności i powszechności wiedzy. Czy tak czy inaczej zrozumiemy teorję irradjacji, to jedno nie ulega wątpliwości, że zdwaja ona charakter teocentryczny gnozjologji augustyńskiej.

Charakter ten potęguje się też przez to, że u św. Augustyna myśl ludzka pracuje w ścisłej zależności od woli, a zwłaszcza od oczyszczenia serca. Wraca tu hasło platońskie, że na spotkanie prawdy trzeba iść z całą duszą a nietylko z jedną jej częścią, z myślą samą. Przez to gnozjologja wkroczyła w dziedzinę psychologiczną, ale niemniej przez to zbliżyła się do życia i sięgnęła do horyzontów metafizycznych. Rozumiemy teraz, dlaczego **Soliloquia** rozpoczynają się od obszernej modlitwy do Boga **(Deus veritatis),** żeby wyzwolił duszę autora tak, iżby dostała skrzydeł na drodze do prawdy. Pierwiastek moralny, jako warunek poznania wszedł w XIX wieku w pisma Gratry'ego, Olles-Laprune, a w ostatnich czasach do dzieł Hessena i Maxa Schelera, ale z domieszką nieufności do intelektu, czego nie było u genjusza z Hippony. (C. d. n.)

Ks. Konstanty Michalski,
Prof. Uniw. Jag.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 24-go kwietnia 1930.
Czwartek 24: św. Fidelisa.
Piątek 25: św. Marka Ew.
Piątek 25: wschód słońca o godz. 4.49, zachód o godz. 19.08.

—o—

SPRAWOZDANIA „GŁOSU NARODU“ Z PODRÓŻY DO KARTAGINY I OBRAD EUCHARYSTYCZNYCH. Redakcja „Głosu Narodu“ uprosiła jednego z uczestników pielgrzymki do Kartaginy do nadsyłania nam sprawozdań z podróży do Kartaginy i obrad eucharystycznych. Sprawozdania te będziemy zamieszczać w miarę nadsyłania nam ich pospieszną pocztą.

OSOBISTE. Szef Prokuratorji okręgowej Dr. Tadeusz Kalczyński powrócił w dniu wczorajszym z urlopu i objął urzędowanie.

ZAMKNIĘCIE UL. ŚW. TOMASZA DLA RUCHU KOŁOWEGO. Z powodu robót drogowych w ul. św. Tomasza zamyka się tę ulicę dla ruchu kołowego z dniem 24 bm. na przestrzeni od ul. Szpitalnej od ulicy św. Krzyża aż do odwołania.

NA TARG przy ul. Zabłocie w dn. 22 bm. spędzono ogółem 100 koni. Płacono za konie pojazdowe od 400—850 zł., za konie pociągowe lekkie 300—700 zł., za konie rzeźne 100—200 zł. Sprzedano na wywóz zagranicę 5 sztuk na rzeź miejscową 6. Ceny utrzymywały się na poziomie targu poprzedniego.

SPADŁ Z BUDOWY Z WYSOKOŚCI I P. na dworcu zachodnim 28-letni Karol Godzik, malarz i poza ogólnemi obrażeniami doznał ciężkich kontuzyj wewnętrzych. Ofiarę wypadku przewiżzł lekarz Pogotowia po opatrzeniu w groźnym stanie do szpitala.

ZWŁOKI NOWORODKA znaleziono w klatce schodowej domu przy ul. Grodzkiej L. 62. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej, a za matką wdrożono poszukiwania.

W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM wypiła około pół litra spirytusu denaturowanego 21-letnia Anna Pachońska, służąca, zam. przy ul. Lwowskiej 7. Lekarz Pogotowia przepłukał żołądek desperatce, poczem przewiózł ją do szpitala.

POŻAR. Podgórska straż pożarna wyjeżdżała na ul. Kalwaryjską pod Nr. 23, gdzie w mieszkaniu Reginy Szancerowej pod nieobecność domowników wybuchł z nieustalonej przyczyny pożar, który zniszczył część urządzenia domowego. Straż pożarna ogień zlokalizowała.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

NOWE WŁADZE ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW: prezes: Z. Pronaszko, wiceprezesi: T. Grott i St. Popławski, sekretarz: E. Czerwenka, skarbnik: T. Grott, gospodarze: K. Chmurski i J. Pochwalski. Członkowie Wydziału: St. Kamocki, Dr Tad. Cybulski, A. Procajłowicz, M. Jabłoński, J. Gałęzowska i M. Samlicki: zastępcy: A. Terlecki, H. Dietrich, T. Seweryn, St. Dyboska i Dr A. Oleś.

POSIEDZENIE NAUKOWE POLSK. TWA DERMATOLOGICZNEGO (oddział krakowski) odbędzie się we czwartek 24 b. m. o godz. 18.15. w Klinice dermatolog. Un. Jag.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI w Krakowie odbędzie się w niedzielę 27 b. m. o godz. 4 po południu, w szkole muzycznej im. Żeleńskiego, ul. Retoryka L. 1.

ZWYCZAJNE ZEBRANIE MIESIĘCZNE KAT. STOW. POMOCNIC HANDLOWYCH I BIUROWYCH w Krakowie odbędzie się dziś we czwartek o godz. 7.30 wieczór, w sali przy ul. Potockiego L. 11. Po zebraniu odbędzie się tradycyjne dzielenie się jajkiem święconem.

UROCZYSTOŚĆ „ŚWIĘCONEGO“ w Katol. Związku Polek odbędzie się w sobotę 26 b. m. o godz. 6-tej po południu, Rynek gł. L. 9.

—o0o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Cezar i Kleopatra“ (z udz. K. Junoszy-Stępowskiego — przedst. popularne — ceny zniżone).

Piątek: „Azais“ (ostatni, pożegnalny występ K. Junoszy Stępowskiego — przedst. popularne — ceny zniżone).

Sobota: „Egzotyczna kuzynka“ (premjera — nowość).

REPERTUAR PANTERY.

Czwartek: Teatr zamknięty.
Piątek: „Coś wisi w powietrzu“ (premjera).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „W omnibusie Rakietowym“ (w roli głównej Pat i Patachon).
SZTUKA: „Moralność Pani Dulskiej“ (film dźwiękowy).
BAGATELA: „Ostatni Romans“ (w roli gł. Iwan Petrowicz).
NOWOŚCI „Ostatni Romans“ (w roli głównej Iwan Petrowicz).
CORSO: „Record Toma Mixa“.
WARSZAWA: „Saora czarny bohater“.
UCIECHA: „Małżeństwo na złość“ (w roli gł. Buster Keaton).

—o—

ENRICO ROSSI (Rzym) świetny włoski pianista wystąpi dziś w czwartek, 24 b. m. w sali Bolońskiego. W programie: Bach, Brahms, Liszt, Granados, Respighi i in. Bilety do nabycia w kasie przy sali.

PRZEDSTAWIENIA K. JUNOSZY-STĘPOWSKIEGO kończą się w piątek 25 b. m. W sobotę wchodzi na repertuar grana z ogromnem powodzeniem we wszystkich językach komedja Verneuil'a „Egzotyczna kuzynka“, jeden z najzabawniejszych utworów sukcesowego pisarza. W niedzielę po południu po długiej przerwie zawsze mile widziana „Mysz kościelna“.

Prezydent Rzplitej zjedzie do Krakowa na dożynki.

Jak się dowiadujemy, Prezydent Rzeczypospolitej zadecydował, że w bieżącym roku zjedzie na uroczystości dożynkowe do Krakowa. Uroczystość odbędzie się najprawdopodobniej na Błoniach krakowskich, gdzie zostaną ustawione specjalne trybuny. Na obchód dożynków zjadą delegacje włościan i obywatelstwa z całego państwa. Uroczystość odbędzie się w sierpniu.

—o—

Przed obchodem „Rerum novarum“.

Organizacje chrześć. społeczne w Krakowie znowu w roku bieżącym będą uroczyście obchodziły 39 rocznicę wydania przesławnej encykliki Leona XIII „Rerum novarum“. Zbliża się już 40 rocznica, którą cały świat uczci. Do grobu Leona w roku przyszłym podążą pielgrzymki robotników z całego świata.

Tegoroczny obchód w Krakowie będzie poważną manifestacją organizacyj chrześć. społecznych. Celem omówienia i przygotowania obchodu odbędzie się **w piątek 25 kwietnia** w sali przy ul. Potockiego L. 11 o godz. 7-mej wieczór: **„Zebranie obszernego Komitetu Związków i Stowarzyszeń“** z porządkiem dziennym: zagajenie, — „W 39 rocznicę ogłoszenia encykliki Leonowej“ — przemówienie **Ks. Redaktora Piwowarczyka**, — program tegorocznego obchodu, — dykusja. Uprasza się Związki i Stowarzyszenia o wysłanie na zebranie delegatów.

—o—

5-ty rok pracy nad odnawianiem kościoła Marjackiego

Wczoraj o godz. 8 rano odbyło się w kościele NMPanny nabożeństwo na intencję wznowionych w tym roku robót około odnowienia kościoła. Mszę św. przed ołtarzem cudownego Pana Jezusa odprawił ks. infuł. dr. Kulinowski, który następnie wygłosił od ołtarza przemówienie. W nabożeństwie wzięli udział członkowie Komitetu odnowienia z p. Tomkowiczem na czele, kierujący robotami arch. Mączyński oraz majstrowie i robotnicy.

Ks. Kulinowski w przemówieniu swem zaznaczył, że po raz piąty inauguruje nabożeństwem wznawianie wiosennych prac konserwatorskich w kościele Marjackim. Roboty te rozpoczęto w 1926 roku dzięki inicjatywie niewielkiej liczby osób, które skupiły się jako Komitet odnowienia kościoła przy archiprezbiterze tej świątyni. Rozpoczęto prawie bez żadnych funduszów a jedynie z ufnością w pomoc Bożą i wiarą w społeczeństwo, które na apel Komitetu o grożącem niebezpieczeństwie i potrzebie podjęcia natychmiastowych robót nie zawiodło oczekiwań.

Dzięki tej ofiarności społeczeństwa, którą w następnych latach wspomógł wydatnie rząd, wykonano szereg robót konserwacyjnych, zabezpieczających byt tego prastarego gotyku przy Rynku krakowskim. Odnowiono również kilka kaplic z funduszów poszczególnych ofiarodawców. Obecna chwila jest dla sprawy odnowienia kościoła dosyć ciężką, bo kiedy w latach ubiegłych rozpoczynano roboty każdej wiosny z poważną sumą w kasie komitetowej, zebraną w miesiącach zimowych, to obecnie z powodu dość ciężkich warunków gospodarczych i z powodu dużego deficytu pozostałego z roku ubiegłego w kwocie 40 tysięcy złotych, wszystkie wpływy i rata subwencji rządowej poszły na zapłacenie długu a wznawiane roboty podejmuje się w sytuacji podobnej jak przed pięciu laty, tj. bez funduszów.

Ks. infułat wyraził jednakże ufność w ofiarność społeczeństwa, które tak z bliskich jak i dalszych stron okazało dotychczas tyle przywiązania i umiłowania świątyni Marjackiej w Krakowie. Komitet spodziewa się, że jakieś przecież fundusze zdobędzie z ofiar mniejszych i większych i w miarę ich napływu posunie dzieło robót konserwacyjnych.

Prace te dokonywać się będą narazie około dalszego odnawiania murów od strony południowej, wymiany zniszczonych cegieł, dalej około restauracji okien presbiterjum, grożących wypadnięciem, przeprowadzoną też musi być rewizja i wzmocnienie pinakli, z których części kamienne odpadają. Pozatem dokończyć należy odkopania murów przyziemnych wokół prezbiterjum. Z kaplic odnawianych dzięki prywatnym fundacjom będzie w najbliższym czasie odmalowana kaplica Bonerowska z fundacji Cechu rzeźników i masarzy według projektu rekt. Mehoffera.

Spodziewać się należy, że ten apel, który kieruje do społeczeństwa archiprezbiter kościoła NMPanny i Komitet odnowienia w chwili rozpoczynania 5-go z rzędu okresu restauracyjnych prac spotka się z jaknajżywszym oddźwiękiem w społeczeństwie, które z najskromniejszemi choćby ale ofiarnemi składkami pospieszy dla poparcia wielkiego dzieła.

Z pobytu skautów angielskich.

Chcą przyjaźni z Polakami. — Dlaczego Rzplita, a nie królestwo? — „Chciałbym tu zostać i żyć!“.

Dziś o godz. 5.35 przybyli z Warszawy do Krakowa skauci angielscy, którzy po zwiedzeniu Krakowa i Wieliczki, udają się następnie do Katowic i przez Poznań do kraju. Na dworcu oczekiwały na gości reprezentacyjne drużyny harcerek i harcerzy ze sztandarami, Komendantka Chorągwi Żeńskiej p. **F. Kasprzykówna, Kom. Hufca M. Kazimierz Stawarski**, grono instruktorów, oraz członkowie Obywatelskiego Komitetu. Gdy sympatyczni goście opuścili wagony, orkiestra 20 p. p. odegrała hymn angielski i „Jeszcze Polska“, poczem do zebranych w salonie recepcyjnym gości przemówił pułkownik **Dr. T. Piotrowski.** W pięknem swem przemówieniu wskazał on na braterstwo skautów, w które ich łączy jedna idea „czynienia wszystkim dobrze“. Sympatja żywiona dotąd przez oba narody zamienia się w trwałą przyjaźń, tem trwalszą, że opartą na równie głębokiem ukochaniu swych ojczystych krajów. Odpowiedział wzruszony powitaniem, kierownik wycieczki skautmistrz H. E. Spencer zaznaczając, że jest to pierwsza większa wycieczka Anglików, która przyjeżdża do Polski **zwabiona nie interesem, a tylko sukcesami harcerzy polskich na Jamboree. „Przybywamy tu** — powiada p. Spencer — **nawet nie w celach turystycznych, a tylko by zapoznać się z Harcerstwem polskiem i wzmocnić nawiązane przez harcerzy nici przyjaźni i braterstwa z wielkim Narodem“.** Dziękując harcerkom za tak wczesne przybycie wyraził p. Spencer z humorem przekonanie, że skautki polskie codzień nie tak wcześnie wstają. Okrzykiem na cześć braterstwa skautów Anglji i Polski zakończył swe naprawdę serdeczne przemówienie.

Z dworca udali się uczestnicy wycieczki autobusami do Bursy im. Ks. Kuznowicza na przygotowane kwatery. Po śniadaniu w „Pawilonie“ uczestnicy wycieczki podzieleni na grupy pod kierownictwem przewodników Pol. Zw. Turystycznego udali się w towarzystwie harcerzy krak. na zwiedzenie miasta. Po południu wycieczka udała się do Wieliczki, celem zwiedzenia salin. Po powrocie uczestnicy zwiedzili wzorową izbę harc. IX-tej drużyny męskiej **przy VIII-mem gimnazjum,** oraz Komendę Hufca, zachwycając się ich pomysłowem i estetycznem urządzeniem. Szczególną uwagę Anglików zwróciły **na siebie motywy ludowe w zwiedzonych świetlicach.** Należy tu dodać, że przy zakupnie pamiątek z Krakowa **rozbijali się za wyrobami ludowemi,** jak serdaki zakopiańskie, torebki, pasiaki łowickie, oraz wszelkie wyroby zakopiańskie drewniane, które to przedmioty cieszą się za granicami Polski, a zwłaszcza w Anglji niebywałem wprost powodzeniem.

Ze specjalnem zainteresowaniem, **z zachwytem wprost oglądali** kościół N. P. Marji i Wawel, **wyrażając przy tej okazji zdziwienie, że Polska posiadająca tyle dowodów swej królewskiej świetności jest rzeczpospolitą, a nie królestwem (!). „Nie możemy darować organizatorom, a zarazem przeboleć** — oświadczył p. Spencer naszemu sprawozdawcy — **że tylko 4 (cztery!) godziny pozostawiono nas w Krakowie. Mniej przykuła nas Warszawa i mniej interesuje nas nawet Wasz przemysł, mający tak wielkie widoki rozwoju, niż ten cudny gród. Ja osobiście pragnąłbym tu zostać i żyć w chwalebnem pięknie tego miasta“.**

Wieczorem o godzinie 8-mej odbyła się w Kasynie Oficerskiem „wieczornica harcerska“, w czasie której harcerze krak. odtańczyli polskie tańce narodowe w strojach krakowskich. P. Spencer korzystając z kwadransa harcerskiego w Radju krakowskiem przemówił wieczorem do skautów całej Polski zasyłając im życzenia z okazji św. Jerzego, który, jak wiadomo jest patronem wszystkich skautów. Wśród wycieczki znajduje się 16 instruktorek skautowych, oraz jeden Szkot w swym stroju narodowym, spódniczce szkockiej. Na podkreślenie zasługuje fakt, w naszem harcerstwie nie spotykany prawie, że w szeregach skautów angielskich większość uczestników to ludzie dorośli, a nawet siwi. Z ramienia Naczelnictwa Z. H. P. towarzyszą wycieczce Dh. Spławiński i Sikorski.

We czwartek wczesnym rankiem wycieczka wyjedzie do Katowic. **J. W. K.**

X. PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU ZAWODOWYCH MUZYKÓW odbędzie się w niedzielę 27 b. m. o godz. 11-tej przed południem, w sali Starego Teatru. Dyrygује Walerjan Berdiajew, współdziała Zofja Adamska, wiolonczelistka. — W programie: P. Czajkowski Symfonja VI. patetyczna, A. Dworak: Koncert wiolonczelowy z tow. orkiestry odegra p. Adamska, M. Rimski-Korsakow „Baśń o Carze Sałtanie“ część III. — Bilety w cenie od 1.50 do 5 zł. do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru, telefon 1485.

—o—

W tygodniu wielkanocnym,

Tydzień po niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego nosi nazwę tygodnia paschalnego, czyli wielkanocnego. Tydzień to uprzywilejowany w Kościele katolickim. Codziennie Msza św. i modlitwy kapłańskie o święcie Zmartwychwstania. W pierwszych czasach chrześcijaństwa był tygodniem prymicyj — nowych chrześcijan i radości nieprzerwanej w Kościele, bowiem tysiące i tysiące nowo-ochrzczonych chrześcijan przez cały tydzień paradowało wśród tkliwej radości współwyznawców w białej szacie aż do niedzieli następnej. Przywodzą na pamięć ten radosny okres w Kościele Ewangelje Mszy św. tego tygodnia — chyba najmilsze ze wszystkich, jakaś świeżość wiosenna bije z tych opowiadań, jakieś miłe witanie kogoś, kogo się miało za utraconego, — oto jest, bowiem Zmartwychwstał. Widzieli Go uczniowie w „Wieczerniku“, to znowu w Galilei, to na jeziorze Tyberjackiem. Witali Go wszyscy, począwszy od Marji Magdaleny i Uczniów z Emaus. To wszystko przywodzi na pamięć tydzień wielkanocny.

Odznaczenie krakowskiego pedagoga orderem czechosłowackim.

Znany i ceniony ze swej pracy pedagogicznej dyrektor gimnazjum **dr. Jan Magiera** został dnia 23 b. m. udekorowany oficerskim krzyżem czeskosłowackiego orderu Białego Lwa. Konsul dr. Maixner dekorując dyrektora Magierę podkreślił serdecznemi słowami wybitną i bogatą jego 30-letnią pracę na polu literatury, sztuki i kultury, która pomimo przysłowiowej skromności Dr. Magiery jest daleko i szeroko znana i należycie ceniona.

Dziękując za zaszczytne odznaczenie dyr. Magiera wyraził nadzieję, iż niestrudzoną współpracą na polu kulturalnego zbliżenia polsko-czechosłowackim przyczyni się do upragnionego urzeczywistnienia idei Słowiańskiej Wzajemności.

Odroczenia służby wojskowej terminatorów.

W okólniku do wojewodów Min. Spraw Wewn. wyjaśnia, że terminatorzy w rzemiośle t. zw. uczniowie u majstrów lub w przedsiębiorstwach przemysłowych, albo odbywający naukę handlu na podstawie zawartych pisemnych umów o naukę, powinni dołączyć **do podania o odroczenie zaświadczenia o odbywaniu nauki rzemiosła lub nauki handlu wydane przez zarząd** właściwego cechu rzemieślniczego lub korporacji przemysłowej, o ile przemysłowiec udzielający nauki jest członkiem cechu czy też korporacji. W przeciwnym razie zaświadczenia takie wydają w wypadkach nauki rzemieślniczej — zarząd izby rzemieślniczej, zaś w wypadkach nauki handlu — zarząd izby przemysłowo-handlowej. Zaświadczenia takie mają być potwierdzone u terminujących w przemyśle **przez instruktora korporacji i cechów lub przez wydział przemysłowy danego województwa,** u odbywającego naukę w handlu — przez właściwą władzę przemysłową. W braku cechów rzemieślniczych albo korporacyj przemysłowych, lub o ile izby rzemieślnicza lub przemysłowo-handlowa nie działałyby na terenie odnośnym, zaświadczenia takie powinien wysta instruktor korporacyj lub właściwa władza przemysłowa. Takie zaświadczenia wystawia władza przemysłowa I. instancji, a potwierdza władza przemysłowa wojewódzka.

Jeżeli poborowemu przysługuje prawo odroczenia służby wojskowej z dwóch tytułów równocześnie, wtedy w podaniu winno być oznaczone w sposób wyraźny z jakiego tytułu odroczenie ma być udzielone. Wymienionej kategorji podania należy wnosić najpóźniej do 1-go lipca.

—o—

NA KONGRES EUCHARYSTYCZNY DO KARTAGINY.

Rzymski delegat Komitetu „Kongresu Eucharystycznego“ komunikuje, że dnia 5 maja br. wyjedzie specjalny statek dla uczestników Kongresu w Kartaginie z Neapolu do Kartaginy, a wraca do Neapolu dnia 13 maja. Uczestnicy korzystają we Włoszech ze **zniżek 50%.** Ponieważ od ilości zgłoszeń uzależniony jest wyjazd powyższego statku, dlatego pragnący wziąć udział winni się zgłaszać natychmiast do Sekretarjatu Ligi Katolickiej w Krakowie, Wolska 6.

Życie gospodarcze.

Miasta przeciw Harrimanowi.

Do głosów zgodnego protestu przeciw udzieleniu monopolu elektryfikacyjnego Harrimanowi **przyłączyły się i miasta.**

W kwietniowym numerze „Samorządu Miejskiego“, organu Związku Miast Polskich, zamieszczona została **odpowiedź na ogłoszone przez Harrimana „Memorjały Harrimana i S-ki“**, zwalczające zarzuty przeciw koncesji Harrimanowskiej.

Po przytoczeniu argumentów „Memorjałów“ — organ Związku Miast udowadnia szczegółowo, że przy takim stanie rzeczy rozwój elektrowni komunalnych jest problematyczny, szczególnie wielkich miast, jak Warszawy, Łodzi i Krakowa.

Cała polityka elektryfikacyjna, znajdująca się obecnie w rękach samorządów, obszaru jednej piątej Rzeczypospolitej, najbardziej uprzemysłowionego, będzie zależała lub może się znaleźć w rękach Harrimana.

Jako nieuniknione następstwo oddania monopolu elektrycznego Harrimanowi **będzie, zdaniem organu miast polskich, zlikwidowanie elektrycznych zakładów użyteczości publicznej na ogromnym terenie Rzeczypospolitej w ciągu 20—25 lat.**

Ostatnie przygotowania do otwarcia Targów poznańskich.

Termin otwarcia Targów poznańskich wyznaczono **na dzień 27 b. m.** Otwarcie nastąpi o godz. 9.30 rano w obecności przedstawicieli władz państwowych i samorządowych. Na terenach targowych i w targowych pawilonach rozpoczyna się **ożywiony ruch.** Pierwsze transporty z eksponatami już nadeszły. Część ich znajduje się jeszcze w biurach przewozowych, część powoli lokuje się w stoiskach. Udział firm zagranicznych jest znaczny. Ogółem wystawia swoje eksponaty 13 państw, przyczem reprezentowane są prawie wszystkie dziedziny. Tereny targów poznańskich zajmują tylko obszar „A“ Powszech. Wystawy Kraj.

Zasiewy przedstawiają się pomyślnie.

Sprzyjająca pogoda, wysoki poziom temperatury, wpływają **bardzo korzystnie na zasiewy wiosenne.** Naogół według wiadomości otrzymanych z całego kraju, stan zasiewów utrzymuje się na poziomie wyżej aniżeli średnim i pozwala rokować pomyślne nadzieje na tegoroczne urodzaje. Konjunktura na rynku zbożowym w ostatnich miesiącach sprawiła, iż rolnictwo w zasiewach jarych **zwiększyło o 30 proc. zasiewy jarej pszenicy kosztem owsa i jęczmienia.**

Konsumcja nawozów sztucznych zmniejszy**ła się dość poważnie skutkiem ogólnego braku kapitału w rolnictwie, jednakowoż, jak obecnie, należy oczekiwać zbiorów niegorszych, aniżeli w zeszłym roku.** Zmniejszenie konsumcji nawozów sztucznych notowane jest głównie w okręgach, w których konsumcja ta była bardzo nieznaczna — głównie Kresy i województwa centralne. Konsumcja ta na pozostałych terenach nie wykazuje tak rażących zmian.

Kryzys rolnictwa w Prusach Wschodnich

W związku z głośnym „programem wschodnim“ rządu Rzeszy warto przytoczyć kilka cyfr ilustrujących kryzys rolnictwa Prus wschodnich.

Na pierwszy plan podobnie jak u nas wysuwa się tam sprawa zadłużenia własności ziemskiej. Przy swej wartości 2 miljardów marek rentowych, zadłużona jest ona **do wysokości 1.200 miljonów marek rentowych.**

Również i w Prusach Wschodnich **idą majątki rolne na licytację.** Tak np. w r. 1928 sprzedano ich 306 o powierzchni 14.259 ha.

W roku ub. poszło pod młotek 395 posiadłości ziemskich z 17.372 ha.

Zbyt cukru maleje.

Sytuacja naszego cukrownictwa kształtuje się niepomyślnie. — Niekorzystnie przedewszystkiem układają się nadal konjunktury eksportowe wskutek **cofnięcia się konsumcji w Ameryce i w Europie,** oraz przewidywanych zwiększonych zasiewów w różnych krajach. Nie bez znaczenia pozostaje ponadto fakt polepszenia się stanu plantacyj na Jawie, oraz niechęć Kuby do restrykcji produkcji, **co niweczy prawie w zupełności wszelkie nadzieje na polepszenie sytuacji w bliskiej przyszłości.** W tych warunkach lokowanie cukru na rynkach zagranicznych **jest wielce utrudnione.**

Również i zbyt na rynku krajowym zmalał ostatnio o blisko 8 proc.

Słaba konjunktura w przemyśle węglowym.

W przemyśle węglowym panuje obecnie słaba konjunktura. Na rynku wewnętrznym zaznaczył się **spadek konsumcji** i w związku z tem **zredukowano w tych dniach licencje wysyłkowe na rynki konwencyjne o 5 procent w stosunku do marca r. b.** Eksport natomiast za pierwszą dekadę b. m. kształtował się trochę lepiej, kierując się jak i przedtem, głównie na rynki północne.

Naogół jednak **brak znamion wydatniejszej poprawy.** Wydobycie węgla zmniejsza się, a mimoto nagromadzone zwały powiększyły się i osiągnęły już na Górnym Śląsku około 1.5 miljona ton.

Ulga podatkowa, której kupiectwo nie chce.

Uprzywilejowanie handlu hurtownego, nie prowadzącego ksiąg handlowych. — Korzystać będzie z tych samych ulg co handel prowadzący księgi.

Ministerstwo skarbu, wydało do podwładnych urzędów okólnik z datą 14 b. m., w myśl którego upoważnia izby skarbowe do przyznawania przedsiębiorstwom **handlu hurtowego, nie prowadzącym prawidłowych ksiąg handlowych** — ulg w podatku przemysłowym od obrotu za r. 1929, a mianowicie: wymiary podatku przemysłowego za rok 1929. obniżane będą na indywidualne podania płatników (o ile idzie o obroty osiągnięte ze sprzedaży hurtowej) do kwot przypadających według **1-procentowej stawki podatkowej.** Z ulgi tej będą korzystały przedsiębiorstwa, które udowodnią hurtowy charakter prowadzonego handlu przez okazanie zapisków, duplikatów, frachtów, a które posiadają świadectwa przemysłowe I. względnie II kategorji handlowej.

Już pierwsze pogłoski, że ministerstwo skarbu zamierza zastosować zniżkę podatku przemysłowego dla hurtu nie prowadzącego ksiąg, wywołały duże zastrzeżenia wśród kupiectwa polskiego. Cóż to jest bowiem za handel „hurtowny“, który, nie prowadzi ksiąg handlowych. Oczywiście jest on prawie wyłącznie w rękach pokątnego kupiectwa żydowskiego, wytwarzającego konkurencję solidnym przedsiębiorstwom handlowym, prowadzącym księgi z dużym nakładem kosztów dla uprzystępnienia władzom skarbowym wglądu w rzeczywisty przebieg obrotów. Kontrola nad hurtownikiem notującym dokonane transakcje na świstkach i w notatkach, które on tylko jest w stanie odcyfrować — jest dla władz skarbowych praktycznie niemożliwa. Udzielanie takiemu handlowi tychsamych ulg, które przysługują kupcowi hurtownemu, prowadzącemu księgi, stwarza nowe warunki, pogłębiające niemoralność podatkowa i upośledzające lojalnych płatników. Takie ulgi, jako szkodliwe pod względem gospodarczym, a niecelowe pod względem fiskalnym nie powinny mieć miejsca.

Słusznie zwraca uwagę „Tygodnik Handlowy“ że „jednym z kardynalnych warunków uzdrowienia i usprawnienia aparatu handlowego jest jaknajszersze upowszechnienie księgowości handlowej, stanowiącej podstawę zdrowej kalkulacji i właściwej kontroli przedsiębiorstwa oraz najracjonalniejszy środek walki z nieuczciwą konkurencją i świadomem uchylaniem się od świadczeń podatkowych. To jest elementarz, bez którego nie ruszymy z tego martwego punktu, na którym dzisiaj stoi nasz handel. To też należy czynić wszystko, co mogłoby przyczynić się do upowszechnienia się księgowości i co mogłoby zachęcić do prowadzenia ksiąg handlowych“.

Ostatnie zarządzenie ministerstwa przekreśla te dążenia i idzie na rękę żydowskim pokątnym handlarzom. Zamiast reformy podatku obrotowego, o którą bezskutecznie zabiegał Sejm — ukazują się obecnie „ulgi“, których kupiectwo solidne wolałoby nie widzieć.

Wzrost wymiaru podatku obrotowego za r. 1929.

W ostatnich dniach ukończono prace nad wymiarem podatku obrotowego za r. 1929. Według informacji pochodzących ze sfer obznajmionych z wynikami odnośnych prac, obliczenia dokonane przez władze skarbowe wskazują na **tendencję do silniejszego obciążenia podatkowego.** Przyjęto bowiem, że obroty w r. ub. **były zacznie wyższe, niż w r. 1928 (!).**

Nie wiemy czem kierowały się władze przy ustalaniu wymiarów, ale laik musi przyznać, że rok ubiegły był przecież okresem zaostrzonego kryzysu gospodarczego we wszystkich dziedzinach. Upieranie się więc przy kampanji wzmożonych obrotów jest chyba złośliwym fiskalizmem, a nie racjonalną polityką podatkową.

Rolnictwo polskie przeciw paktowi o rozejmie celnym.

Podpisanie przez Polskę konwencji o rozejmie celnym wywołało duże niezadowolenie naszego rolnictwa. W szczególności zwraca się z tej strony uwagę na niekorzyści, jakie wynikają z t. zw. zafiksowania stawek celnych.

Zafiksowanie ich w obecnym stanie ochrony celnej szczególnie w odniesieniu do rolnictwa, co wynika z artykułu 1-go paktu, mogłoby okazać się **wysoce niebezpiecznem dla produkcji rolnej.** Cła ochronne dla rolnictwa datują się od niedawna, a od chwili ich wprowadzenia nie mieliśmy jeszcze czasu ocenić ich wartości, gdyż ostatni rok gospodarczy był rokiem eksportowym. Prócz tego nasza taryfa celna wykazuje szereg braków i niedomówień i jest niedostatecznie zróżniczkowana, a prace nad nową taryfą zostały wprawdzie przez grupę rolniczą ukończone, lecz grupa przemysłowa skończyła nad nią pracować niedawno.

Drugie niebezpieczeństwo leży w tendencji zaliczenia nas do rzędu krajów o typie czysto rolniczym, skazanych i ograniczonych tylko do rozwoju produkcji rolnej, a w stosunku do krajów przemysłowych odgrywających rolę konsumenta. Niewątpliwie wielkie państwa przemysłowe na drodze stabilizacji cen szukać będą zapewnienia sobie w ten sposób stałych rynków zbytu w Europie środkowej i wschodniej, gdzie, im bardziej posuwamy się ku wschodowi, tem mur celny jest wyższy. Nie możemy zaś nigdy odstąpić od tezy, iż **jesteśmy krajem przemysłowo-rolniczym.**

Ratyfikacja konwencji wydaje się również wątpliwą ze względów formalno-prawnych. Ostateczny termin upływa w listopadzie. Ratyfikacja zależną więc będzie od tego, czy w tym okresie Sejm będzie obradował.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Akcje w zaniedbaniu

Dzień wczorajszy przyniósł znów spadek obrotów na giełdzie akcyjnej, **przy przerażającej tendencji zniżkowej.**

Płacono: Tohan 4 zł; Zieleniewski 56 zł; Chodorów 142 zł; Chybie 31 zł; pożyczka inwestycyjna 121 zł.

Dolar gotówkowy w obrocie prywatnym w Krakowie 8.88½—8.91 zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 23 kwietnia. Belgja 124.52, 124.83, 124.21; Holandja 359.00, 359.90, 358,10; Londyn 43.36¼, 43.47, 43.25½; Paryż 35.00, 35.09, 34.91; Praga 26,43, 26,49, 26.37; Szwajcarja 172.90, 173.33, 172.47; Wiedeń 125.76, 126.01, 125.39; Włochy 46.77½, 46,89, 46.66; Berlin w obrotach prywatnych 212.86.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 23 kwietnia. Bank Dyskontowy 117 — Bank Polski 172¼, 175½ — Siła i Światło 102 — Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 30½ — Firley 36 — Lilpop 25½ — Modrzejów 9.76, 9.60 — Ostrowiec ser. B. 69 — Starachowice 19½.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 121¼ — 6% dolarowa 78½ — 7% stabilizacyjna 87¾ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 23 kwietnia. Paryż 20.24, Londyn 25.07¾, Nowy Jork 5.15.90, Belgja 72.00, Włochy 27.04, Hiszpanja 64.45, Holandja 207.60, Berlin 123.10, Wiedeń 72.70, Sztokholm 138.65, Oslo 138.16, Sofja 3.74, Praga 15.23½, **Warszawa 57.80,** Budapeszt 90.20, Białogród 9.12¾, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.07, Helsingfors 12.99, Buenos Aires 200.

Sprawy skarbowe.

Pobór 10-proc. dodatku do podatków

Na podstawie rozporządzenia ministra skarbu, pobierany będzie w okresie od 1 kwietnia 1930 do 31 marca 1931 roku nadzwyczajny dodatek w wysokości 10 proc. od uiszczonych w tym okresie podatków bezpośrednich, podatków pośrednich, opłat stemplowych, podatku spadkowego i od darowizn, jako też od wpłacanych, lub przymusowo ściąganych w tym samym okresie zaległości wymienionych danin.

Ten nadzwyczajny dodatek **nie będzie pobierany od podatku dochodowego, od uposażeń służbowych, podatku od lokali i placów niezabudowlanych, podatku od kapitałów i rent, podatku majątkowego, daniny lasowej, opłat stemplowych, opłat celnych, jak również od podatków samorządowych.** Nadzwyczajny 10 proc. dodatek pobierany będzie równocześnie z uiszczeniem danin publicznych. Od dodatku tego nie będą obliczane kary za zwłokę.

Sprawy urzędnicze

Asystenci kolejowi w walce o awanse i etaty.

Ogólnopolski Zjazd asystentów kolejowych

Sekcja asystentów i elewów kolejowych przy Związku Kolejowców Polskich w Poznaniu, zwołuje na niedzielę 27 b. m. ogólnopolski zjazd do Poznania. Przedmiotem obrad będzie m. in. sprawa rozszerzenia awansów st. asystentów do grupy IX-tej, ułatwienie asystentom osiągnięcia grupy X-tej, a elewom kolejowym nabycie etatu, referat Członka Zarządu Głównego Z. K. P., dyskusja nad referatem, wnioski i uchwały.

Radio.

Piątek 25 kwietnia.

Kraków (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Płyty gramofonowe; 13.10—16 Transmisja z Warszawy; 16 P. Zarembina: „Znaczenie przysposobienia wojskowego dla dziewcząt“; 16.25 Płyty gramofonowe; 17.15 „Rozwój nauk w Krakowie w XIX. wieku“ — dr M. Niwiński; 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Giełda rolnicza z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 19.25 „Skrzynka pocztowa“; 19.58 Sygnał czasu; 20 Hejnał z Wieży Marjackiej; 20.05 Pogadanka muzyczna z Warszawy; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Płyty gramofonowe; 17.30 „Skrzynka pocztowa“ — inż Miński; 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 Rozmaitości i płyty gramofonowe; 19.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 20.05 Pogadanka muzyczna z Warszawy; 20.15 Koncert z Filharmonji Warszawskiej.

Warszawa (1411.7). G. 11.30 Przegląd prasy krajowej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.10 Płyty gramofonowe; 15.35 „Wiosna ludów“; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 „O ochronie prawnej pracy“; 17.45 Koncert muzyki lekkiej z teatru „Qui pro Quo“; 19.25 „Mikrofon w wagonie Warszawa—Rzym“; 19.40 Prasowy przegląd radjowy; 19.58 Sygnał czasu; 20.05 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

Poznań (334.8). G. 17.25 Kurs elementarny języka angielskiego; 18.55 „Moje wrażenie z podróży po Hiszpanji“; 19.20 „Teatr i życie sceny“ — wygł. red. Z. Kosidowski.

Katowice (408.7). G. 19.05 Ze współczesnej twórczości literackiej Śląska 19.20 Intermezzo muzyczne; 19.30 K. Rutkowski, art.-malarz: „Portret kobiecy w Polsce XVIII. stulecia“; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Telegramy z ostatniej chwili.

Chorwaci wejdą do rządu?

Doniosła wizyta u króla.

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł.). Król jugosłowiański Aleksander **przyjął na audjencji delegację Chorwatów, złożoną z 2.000 osób.** Delegacji przewodził **Kovacewicz**, były wiceprezes partji Radicza, który wygłosił do króla przemówienie hołdownicze. Audjencja ta posiada **doniosłe znaczenie polityczne i prawdopodobnie po niej wstąpi kilku polityków chorwackich do rządu.**

Jugosłowianin przewodniczącym Rady Ligi.

Genewa 23. 4. (PAT). Na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów, która rozpocznie się dnia 12 maja b. r. w Genewie, będzie przewodniczył min. spraw zagr. Jugosławji **Marinkowicz.** Przedstawiciel Venezueli, który z kolei winien był przewodniczyć Radzie, prosił o **przesunięcie jego kolejki, wobec czego będzie on przewodniczył na następnej sesji Rady, oraz dokona otwarcia Zgromadzenia Ligi.**

Poincare wraca do życia politycznego.

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł.). Poincare powrócił już do życia politycznego. W dniu 3 maja **wygłosi w Strassburgu wielkie przemówienie, zaś w dn. 5 maja wygłosi mowę polityczną** na posiedzeniu rady swego departamentu, której jest prezesem.

Trocki komisarzem oświaty.

Warszawa, 23. 4. (Telef. wł.) Według wiadomości z Rygi, w Moskwie obiegają pogłoski o **rzekomym zamiarze czynników kierowniczych sowieckich powołania Trockiego na stanowisko komisarza oświaty.**

Żniwo śmierci w wypadkach ulicznych Paryża.

Paryż, 23. 4. (PAT). Jak podaje „Le Journal", w dniu czorajszym **skutkiem wypadków, spowodowanych ruchem ulicznym, na terenie całej Farncji zmarło 12 osób, 38 osób odniosło rany, a wśród nich stan 11-tu jest beznadziejny.**

Paryż, 23. 4. (PAT). W kolei podziemnej na skrzyżowaniu dwu linji **nastąpiło zderzenie, skutkiem którego 30 osób odniosło rany.**

Forty Prus Wsch. wyposażone w nowe działa.

Warszawa, 23. 4. (Telef. wł.) W budżecie **Rzeszy Niemieckiej na rok 1930 przeznaczono 1.200.000 marek na zakupno 4 nowych dział dla obrony wybrzeża Prus Wschodnich pod Piławą. Nowe działa zastąpią dotychczas istniejące tam armaty obronne.**

OSZUKAŃCZA SPRZEDAŻ HISTORYCZNEJ KOLJI BRYLANTOWEJ.

Warszawa 23. 4. (Telef. wł.). Władze amerykańskie otrzymały polecenie aresztowania arcyksięcia **Leopolda Austrjackiego** i b. pułkownika angielskiej służby wywiadowczej **Townsena,** pod zarzutem oszustwa przy sprzedaży kolji brylantowej, pochodzącej od Napoleona, a która poprzednio należała do Marji Teresy.

BUDAPESZTEŃSKA PRELEKCJA RADJOWA O STOSUNKACH POLSKO-WĘGIERSKICH.

Stacja radjowa w Budapeszcie nadała ciekawy odczyt p. Jana Somogyi p. t.: „Dzieje stosunków polsko-węgierskich". Dzięki tej prelekcji zagranica mogła się przekonać o ścisłych węzłach, jakie niegdyś łączyły i łączą naszą Ojczyznę z Węgrami. Porównanie użyte przez p. de Somogyi, że Polska i Węgry są jak dąb o jednym korzeniu i pędzie, ale dwóch odnogach, a wreszcie zakończenie: „Jedna drugiej powinna bronić", mówi nam o gorącym stosunku obu państw i wspólnem sprzymierzeniu przeciw wrogom.

Z. G.

DAR AMBAS. FILIPOWICZA DLA OO. FRANCISZKANÓW.

Waszyngton, 23. 4. (PAT). Z miasta Pulaski w stanie Wisconsin donoszą, że mający tam swoją siedzibę polski Zakon Franciszkanów, uważany za ostoję katolicyzmu wśród wychodźtwa polskiego, otrzymał od ambasadora Filipowicza **dwa ornaty, pochodzenia hiszpańskiego, jako dowód uznania zasług Zakonu.**

———o———

Warszawa, 23. 4. (Telef. wł.) Ujemną ocenę konsekwencji wprowadzenia przez Niemcy nowych ceł agrarnych, zakomunikował swemu rządowi także **attache handlowy Stanów Zjednoczonych** w Berlinie **Groves.**

Przeciwnicy prohibicji w Stanach grożą wojną domową.

Albany St. Zj. A. P., 23. 4. (PAT). Na zebraniu, zwołanem przez **stowarzyszenie walki z prohibicją,** główny mówca b. senator Stanów Zjednoczonych **James Wadsworth,** w mowie swojej oświadczył, że **jeżeli 18-ta poprawka konstytucyjna, dotycząca prohibicji nie zostanie zniesiona. Stanom Zjednoczonym grozi niechybnie wojna domowa.** Jeżeli obecne stosunki — mówił Wadsworth — nie zmienią się, jeżeli prohibicja nie zostanie odwołana, **staniemy wszyscy jak jeden mąż do walki z rządem.** Zdaniem Wadswortha, **modyfikacja prohibicji byłaby półśrodkiem na obecne zło i większości narodu nie mogłaby zadowolić,** gdyż większość ta domaga się kompletnego jej zniesienia.

Polski skład zarządu m. Hamtramck,

Detroit 23. 4. (PAT). W Hamtramck znanem ogólnie jako polskie miasto, które liczy **około 70% ludności polskiej,** odbyły się w tych dniach **wybory do zarządu miasta. Majorem wybrany został ponownie dr Rudolf Tenerowicz, a do rady miejskiej, składającej się z pięciu członków, wybrano trzech Polaków. Ponadto wybrano na urzędy sędziego pokoju, oraz zarządcy biura magistratu także Polaków.**

Niemcy odmówiły swego głosu Francuzowi.

Incydent na terenie Banku Międzynarod. Wypplat. — Gest złego humory delegacji niemiec.

Paryż, 23. 4. (PAT). Odmówienie przez Niemcy swego głosu panu Quesnay, który został wczoraj obrany dyrektorem generalnym Banku wypłat międzynarodowych, **wywołuje obszerne komentarze w prasie, która widzi w tem dowód wzmożenia się prądów nacjonalistycznych w Niemczech. Ten gest złego humoru delegacji niemieckiej — pisze „Le Petit Parisien" — nie rokuje nic dobrego dla przyszłych stosunków między dłużnikiem, a jego wierzycielami.** Mieliśmy prawo po konferencji w Hadze oczekiwać od strony Rzeszy Niemieckiej bardziej ugodowych nastrojów. Spodziewać się należy, że na przyszłość dr. Luther, który, jak wiadomo, jest jednym z twórców Locarna, nie będzie kontynuował niepożądanych tradycyj dra Schachta, ale raczej będzie się od niego coraz bardziej oddalał.

Encyklika na jubileusz św. Augustyna.

Warszawa, (Tel. wł.). Watykański „Osservatore Romano" ogłasza **encyklikę Ojca św. poświęconą 1500-ej rocznicy śmierci św. Augustyna** w związku z kongresem eucharystycznym, który się odbędzie w Kartaginie. Łaciński tekst encykliki zajmuje 13 szpalt dziennika. Myślą przewodnią encykliki jest **uczczenie św. Augustyna, jako doktora Kościoła oraz świętego.** Encyklika podkreśla naukę św. Augustyna **o podporządkowaniu się autorytetowi Kościola katolickiego, którego personifikacją jest Papież,** jako widoma Głowa społeczności kościelnej. Następnie encyklika nawiązuje do doktryny św. Augustyna **o wzajemnym stosunku władzy świeckiej do władzy duchownej** i podkreśla, że działalność Kościoła uzupełnia oraz ułatwia działalność państwa. Przechodząc do **kwestji łaski,** encyklika stwierdza, że **nie zachodzi żadna sprzeczność pomiędzy łaską nadprzyrodzoną a wolną wolą.** W końcu encyklika uwydatnia postać św. Augustyna, jako świętego biskupa Hippony, **którego życie może służyć za przykład życia ewangelicznego,** oraz zwraca się do kleru i wszystkich wiernych **z apelem do studjowania życia, oraz naśladowania tego wielkiego świętego i doktora Kościoła.**

Błogosławieństwo Ojca św. dla nauczycielstwa.

Citta del Vaticano, 23. IV. (PAT). Ojciec święty przyjął **na specjalnej audjencji kilkuset nauczycieli szkół początkowych w Piemoncie i nauczycieli lombardzkich,** wygłaszając od nich **krótkie przemówienie.** Pius XI. udzielił następnie zebranym **apostolskiego błogosławieństwa** zaznaczając, że **błogosławi wszystkim nauczycielom na świecie, aby praca ich stała się gloryfikacją zasad, głoszonych przez religię i Kościół.**

Zaburzenia w Indjach trwają.

Kalkuta 23. 4. (PAT). Wiceprezes rady miejskiej w Howrah, oraz 20 innych osób. **zostało aresztowanych w chwili pełnienia straży przy sklepach, sprzedających materjały zagraniczne.** W czasie zamięszania, jakie wynikło przy dokonywaniu aresztowania, wiele **osób odniosło rany,** m. in. jeden z członków policji angielskiej. Liczny tłum **zaatakował pojazd wiozący aresztowanych.** W Noakbali oficer policji, oraz dwaj policjanci tubylcy, **zostali zasypani strzałami w chwili, gdy przeprowadzali rewizję u 4-ch osób.** Rewidowani zbiegli.

Warunki dla realizacji Stanów Zjedn. Europy.

Warszawa, 23. 4. (Telef. wł.) Przewodniczący stowarzyszenia **„Stany Zjednoczone Europy" książe Golicyn wygłosił w Paryżu odczyt,** w którym uzasadniał, dlaczego stowarzyszenie wspomniane stanęło **na czele ruchu antybolszewickiego.** Koncepcja Stanów Zjednoczonych Europy **nie posiada żadnych widoków realizacji,** mówił Golicyn, **tak długo, jak długo los wielkich obszarów Rosji europejskiej nie zostanie ustalony.** Stowarzyszenie „Stany Zjedn. Europy" wysunęło odnośnie do Rosji program, który streszcza się w pięciu punktach:

1) **Prawo samookreślenia dla Rosji, Ukrainy, Kaukazu i Białejrusi w ramach konfederacji europejskiej na stopie równości z innemi państwami kontynentu europejskiego.**

2) **Amnestja i przebaczenie dla wszystkich, którzy przyczynili się do utrzymania ustroju sowieckiego w Rosji.**

3) **Przywrócenie w Rosji własności prywatnej.**

4) **Zupełna wolność wyznania dla wszystkich religij.**

5) **Natychmiastowe podjęcie normalnych stosunków politycznych Rosji z Europą i całym światem cywilizowanym.**

NOWY SEKRETARZ MOSKIEWSKIEJ PARTJI KOMUNISTYCZNEJ.

Moskwa 23. 4. (PAT). Na plenarnem posiedzeniu moskiewskiego komitetu partji komunistycznej, **zwolniono Baumana ze stanowiska pierwszego sekretarza komitetu, wybierając na jego miejsce Kaganowicza,** jednego z sekretarzy centralnego komitetu partji.

WYSTAWA ANTYRELIGIJNA W KIJOWIE.

Warszawa (Telef. wł.). W Peczerskiej Ławrze w Kijowie otwarta została pierwsza wystawa przeciwreligijna. Ściany klasztoru poobwieszane są plakatami i obrazami o treści nie nadającej się do opisania a zohydzającej religję prawosławną, jej świętych i jej duchownych.

———o———

DŁUGA BRODA PRZYPRAWIŁA O ŚMIERĆ PATRJARCHĘ ŻYDOWSKIEGO.

N. Jork, 23. 4. (PAT). W miasteczku Hoboken w stanie New Jersey zmarł w 109 roku życia Kupper Rier patrjarcha żydów polskich w Ameryce. Bier pochodził z okolic Lwowa. Pozostawił on po sobie 146 żyjących potómków. Do śmierci Biera przyczyniła się jego długa, siwa broda, która przypadkiem zapaliła się od fajki, przyczem doznał on bolesnych poparzeń. Wypadek ten przyprawił go o atak serca, który spowodował śmierć.

Połączone listy wyborcze na Śląsku.

Katowice. (Tel. wł.). Wobec sprzecznych i nieścisłych informacyj, dotyczących list sejmu śląskiego, według których np. N. P. R. miało się połączyć z sanacją, podajemy **połączenie list wyborczych w Katowicach** na podstawie ogłoszenia urzędowego. Katolicki Blok ludowy (Korfanty) połączył się z N. P. R., katolickiem centrum śląskiem (Stron. Nar.) i Zjednoczeniem właścicieli domów. P. P. S. z listą socjalistów niemieckich, Sanacja — z B. B. S., Związkiem rolników śląskich, listą uchodźców i listą Musioła, b. członka Ch. D. Niemcy idą samodzielnie.

SANACYJNI AWANTURNICY ROZBIJAJĄ WIECE.

Katowice. (Tel. wł.). Katolicki Blok Ludowy urządził onegdaj w Radzionkowie wiec, na który przybyły olbrzymie tłumy. Podczas wiecu wtargnęli do sali b. powstańcy śląscy i rozpoczęli wrzaski i śpiewy uniemożliwiając zagajenie zebrania. Na wzniesieniu ukazał się witany owacyjnie przez tłum Wojciech Korfanty. Wobec niesłychanej wrzawy nie można było zacząć wiecu i odłożono go na dwie godziny, ażeby urządzić nowy wiec w zamkniętem kole wyłącznie dla zwolenników katolickiego Bloku ludowego. O godz. 7 m. 30 sala ponownie była wypełniona po brzegi, ale awanturnicy zjawili się również, bijąc obecnych laskami i krzesłami. Policja wiec rozwiązała i awanturujących się pijanych powstańców wyrzucono z sali. Zajście wywołało olbrzymie oburzenie.

Redukcja robotników w fabryce kapeluszy

Katowice (Tel. wł.). Wielka fabryka kapeluszy **Hückla w Skoczowie na Śląsku cieszyńskim** zredukowała znaczną część robotników, zapowiadając dalsze zwolnienia z powodu braku zamówień.

WIADOMOŚĆ O UJĘCIU MORDERCÓW CENTNERSZWERA — PRZEDWCZESNA.

Warszawa, 23. 4. (Telef. wł.) Pisma wieczorowe donoszą, że wiadomości o ujęciu wszystkich sprawców napadu na kantor bankowy Centnerszwera są **przedwczesne.** Bracia **Pystkowie** oraz zatrzymany z nimi **Stańczyk nie mają bezpośredniego związku z morderstwem.**

LISTY REYMONTA DO NABYCIA.

Warszawa, 23. 4. (Telef. wł.) w prasie warszawskiej ukazały się ogłoszenia o **sprzedaży listów Reymonta.**

NAGRODĘ HUMANISTYCZNĄ WARSZAWY OTRZYMAŁ KRYŃSKI.

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł.). Nagroda humanistyczna m. Warszawy za r. bieżący przypadła w udziale **Ad. Ant. Kryńskiemu,** znanemu **lingwiście.**

———o———

Warszawa, 23. 4. (Telef. wł.) Komisarz rządowy na miasto Warszawę p. Kawecki wydał zarządzenie, zmierzające do **przestrzegania porządku i bezpieczeństwa na placach i ulicach w najbliższem sąsiedztwie Zamku.** W szczególności chodzi o usunięcie **gromadzących się w pobliżu Zamku elementów przestępczych i niespokojnych.** Organa wykonawcze otrzymały polecenie **oczyszczenia okolic Zamku.**

Po zamknięciu kroniki.

ZEBRANIE ZWYCZAJNE ARCHIDIECEZJALNEGO KOŁA XX. PREFEKTÓW

w Krakowie odbędzie się w poniedziałek 28 b. m. o godz. 8.30 rano w „Domu Księży", ulica św. Marka 10, z następującym porządkiem dziennym: 1) **Ks. Dr Konstanty Michalski,** prof. Un. Jag.: „Światopogląd o wychowaniu". 2) Sprawozdanie delegatów z Zebrania Zarządu głównego w Lublinie. 3) **Ks. Dr Józef Rychlicki:** „Egzamin z religji przy maturze". Na zebranie Zarząd zaprasza gorąco członków Koła.

NOWY WYDZIAŁ KRAKOWSKIEGO ZWIĄZKU ARCHITEKTÓW.

Około 15 kwietnia rok rocznie odbywa się walne zebranie Związku architektów w Krakowie. Na zebraniu tegorocznem wybrano następujący wydział Towarzystwa: przewodniczący: arch. **Franciszek Mączyński,** zast. przew.: **Ludwik Woytyczko,** biljotekarz **Jerzy Struszkiewicz,** skarbnik arch. **Burstin,** sekretarz: arch. **Filipkiewicz,** członkowie wydziału: W. Krzyżanowski i L. Strojek. Adres Związku: Kraków, ul. Mikołajska 6.

GARBARNIA—CRACOVIA.

W niedzielę dnia 27 b. m. odbędą się na boisku Cracovii zawody ligowe o mistrzostwo Polski między **Garbarnią i Cracovią.** Ostatnie zawody wicemistrza Ligi z Wisłą wykazały, że drużyna ta mimo niepowodzeń, jest nadal groźnym przeciwnikiem dla czołowych drużyn ligowych.

Fablok (Chrzanów)—Cracovia I. B.

Zawody te o mistrzostwo klasy A odbędą się w niedzielę dnia 27 b. m. o godz. 11-tej przed południem na boisku Cracovii.

NORMAN VENNER. 28

Nieudolny fałszerz.

Jeremi zadzwonił i rozkazał przynieść wino Porto z ciastkami. Obznajomił się ze zwyczajami królewskich dragonów na tyle by wiedzieć, że o tej porze była to ulubiona przekąska.

— Słyszę, że chcesz opuścić Pulldan?

— Tak, odnajmuję go bogatemu Amerykaninowi. Sam zaś wyjeżdżam w podróż.

— Hm... Na długo?

— Nie wiem. Potrzeba nam zmiany powietrza. Może będziemy w Egipcie.

— Życie w zámku musi być bardzo kosztowne? Pojmuję. Ja sam cienko śpiewam teraz.

Chciałbym wiedzieć do czego on zmierza, — myślał sobie Jeremi. — Coś ukrywa w zanadrzu i to coś niemiłego.

— Skoru już o tem mówimy. czy pamiętasz jeszcze o pięciuset funtach, które mi jesteś winien?

— Ot, i mamy — pomyślał Jeremi, — tego brakowało! Nie miałem o tem pojęcia. Także dziedzictwo po mojem drugiem ja. A głośno powiedział: — Tak, pamiętam.

— Byłbym ci bardzo wdzięczny gdybyś zechciał teraz... przykro prosić cię obecnie, o to, lecz jestem właśnie w potrzebie...

— Kiedy życzysz sobie tych pieniędzy?

— Zaraz. Potrzebuję ich niezwłocznie, gdyż dzisiaj termin upływa. Wierz mi. że próbowałem wszędzie dostać ową sumę nie chcąc ci się naprzykrzać.

Przed Jeremim leżał obrachunek bankowy z owym świetnym bilansem, obok zeszyt z czekami. Shane zauważył snać jedno i drugie. Rzeczywiście patrzał się w tę stronę. A więc kłamstwo, że niema na razie pieniędzy, byłoby daremne, również daremne wyznanie, wszystko byłoby daremne, prócz natychmiastowej wypłaty pięciuset funtów?

— Tak to nagle przyszło. — ozwał się bezdźwięcznym głosem Jeremi.

— Chyba nie. Czekałem trzy miesiące. — Głos Shane'a był twardy i wrogi. Coraz bardziej niepokoił Jeremiego. Ten człowiek będzie bezlitosny, gdy wreszcie dowie się prawdy. Dlaczegóż ostatecznie nie miałby mu dać czeku? Widocznie Arturthon był mu winien tę sumę.

— Oto książeczka czekowa. — rzekł Shane. podsuwając mu książkę. Przykro mi. że muszę nalegać na zapłatę. Jego głos brzmiał tak dziwnie. że ostrożność nakazywała nie odmawiać tej prośbie. Jeremi uznał to. Wziął tedy książeczkę czekową i podpisał czek. Shane schował kartkę do bocznej kieszeni kurtki nie spojrzawszy na nia i tyłem odwrócony. stanął przy kominku oparty o jego gzyms.

— Jeszcze jedno pytanie.

— Co takiego?

— Muszę i w tym wypadku być szczery.

— Wiem już z doświadczenia, że kto w ten sposób zaczyna. chce właściwie powiedzieć: ..muszę być bezwzględny. Mam nadzieję, że teraz rzecz ma się inaczej.

Arogancki sposób Shane'a działał mu na nerwy. Zauważył również, iż podpisanie Artura Arturthona było nieoględnym krokiem. Dziwne jak zupełnie wbrew woli reagował na postępek Shanea. Brak uprzejmości Shane'a budził jego niechęć, w której szedł dalej niż pragnął.

— Nie mam takiego zamiaru. — odparł Shane.

— Nie widzę, w takim razie powodu, dla czego mielibyśmy się sprzeczać.

— Chodzi o Oliwję, — Shane mówiąc uderzał szpicrutą po butach.

— Sądziłem, że to sprawa skończona?

— Bynajmniej. Co do mnie, mogę nawet powiedzieć, że nigdy nie będzie skończona.

— Alež myślałem, że mówiłeś o tem z Oliwją?

— Nic cię to nie obchodzi.

— Nie bądź osłem. Shane. Lub bądź nim, jeśli ci się podoba byle znów nie za wielkim. Gdy po raz pierwszy mówiliśmy o tej sprawie, stanowczo ci odradziłem. Lecz nie chciałeś mnie słuchać.

— Skoro wówczas mówiłem o Oliwji z tobą. nie byłeś głową rodziny. Natomiast jesteś nią dzisiaj. Chcąc nieporozumienia uniknąć, oświadczam. że nie proszę o radę. Radbym tylko wiedzieć czy zawsze trwasz przy tem co mówiłes mi w Palestynie. Jeśli skłonię Oliwję do zmienienia zdania. czy mogę wówczas być pewnym twego poparcia?

— Przykładasz mi lufę do piersi. Zatem powiem ci otwarcie. że ci odmówię poparcia. Byłeś szczery i żądałeś odemnie szczerości. Zgoda. Przeto: nic do zrobienia i koniec. A teraz uczyń co ci się żywnie podoba. Jeśli to będzie zależeć odemnie nie poślubisz Oliwji. teraz, czy kiedykolwiek

Przez chwilę Jeremi mógł sądzić, jak wówczas z Karolem of Tray, że przyjdzie do rękoczynów. Zdawało się. że Shane byłby go najchętniej udusił. Owszem. Otwarta bójka byłaby Jeremiemu pożądaną. po tylu krytych sztychach. od czasu zniknięcia Arturthona. Obaj dżentelmeni, rozsądni i wielce szanowni. stojąc naprzeciw siebie jęli się z głębi serca nienawidzić. Pragnienie. by owym wrogim uczuciom dać upust jakimś gwałtownym czynem, wezbrało w nich niby złowroga fala, aby po chwili opaść. Nie drgnęli. Shane zwrócił się do drzwi i rzekł z niezdarną ironją:

— Dziękuję za uprzejmość.

— Ślicznie, — powiedział Jeremi wracając do swoich papierów.

Lecz spokój nie potrwał długo. Zastukano ponownie i wszedł kamerdyner:

— Proszę wybaczyć milordzie.

— O co chodzi?

— Chciałem podziękować za służbę, milordzie.

— Podziękować?

— Tak jest, milordzie, bardzo mi przykro, milordzie.

— Mnie również. A cóż znaczą te szepty za drzwiami? Czy i tamci chcą dziękować?

— Tak jest, milordzie.

— Wszyscy?

— Tak jest, milordzie.

— Niech wejdą.

Jeremi spojrzał na wchodzących. Ci, co stali najbliżej unikali jego wzroku. Usiłowali napróżno ukryć się za plecami tych z dalszych szeregów. których zręczny opór uniemożliwił im ten manewr.

Była ich pokaźna liczba. Wielu nie znał wcale, niektórych jeno przelotnie, innych, z którymi stykał się częściej. znał z imienia i nazwiska. Więc to była kucharka? A za nią dziewki kuchenne, te czupurne dzierlatki. Lokaje byli mu znani. lecz nie bardzo ich lubił. Dziwnie liczny był sztab pokojówek. praczek. pomywaczek i innych służebnych dziewoj, różnego wzrostu i wieku. Znał obu szoferów oraz chłopców stajennych. i innych członków służby, których rodzaj zajęcia nie był mu dobrze znany.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. B. Ferka